

W hucie „Katowice”

Walcownia duża przed finiszem

Roczna produkcja: 650 tys. ton elementów konstrukcyjnych i 550 tys. ton szyn

Od naszego specjalnego wysłannika
HENRYKA JEZERSKIEGO

(P) Najważniejszym zadaniem inwestycyjnym 1978 roku w hucie „Katowice” jest walcownia duża. Przedsięwzięcie jest poważne: ma to być przecież jeden z największych i najnowszych obiektów na świecie.

Na jej wyposażenie złoży się 45 tys. ton maszyn i urządzeń hutniczych, z czego 11 tys. ton to urządzenia importowane z Francji i RFN.

Wytwarzane tu będą wyroby gotowe — 1 mln 200 tys. ton rocznie — mające zastosowanie praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarki. Pierwsza

grupa — 650 tys. ton — to elementy konstrukcyjne do budowy obiektów przemysłowych, domów mieszkalnych, mostów i wagonów. Druga zaś — 550 tys. ton — to szyny, kolejowe i tramwajowe. Licząc w kilometrach będzie to około 11 tys. km szyn, co wystarczyłoby na zbudowanie dwutorowej linii kolejowej z huty „Katowice” do Libawy.

Od początku nowego roku na budowie walcowni dużej nastąpi wielka koncentracja sił ludzich i sprzętu. Taki sposób działania sprawdzony tu już został i zawsze przynosił pożądane rezultaty. Pod koniec br. bowiem przesunięto część załóg budowlanych, a także załogi „Mostostalu” w rejon wielkiego pieca nr 2, a także walcowni średniej.

Teraz przyszła kolej na to — mówi inż. Władysław Dubiel, zastępca generalnego dyrektora budowy — żeby generalnie rozprawić się z wykopaliskami, fundamentami technologicznymi i montażem urządzeń mechanicznych.

nych i elektrycznych walcowni dużej.

Budowę podzielono na trzy fazy. Nie da się bowiem tak dużego obiektu przekazać do rozruchu w jednym terminie. Najpierw więc — do końca czerwca — zmontuje się i uruchomi walcarki (5 minizłazaczy) łącznie z pięcioma pokrocznymi, następnie wykonana zostanie wykańczalnia kształowników i wreszcie — wykańczalnia szyn. O skali przedsięwzięcia może świadczyć fakt, iż trzeba tu wybudować obiekty o kubaturze setek tys. m sześciu.

Obecnie postawionych już jest 60 proc. konstrukcji i zamontowano (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ostatni odcinek Centralnej Magistrali Kolejowej przekazany do użytku

(P) 28 bm. przekazano do użytku ostatni odcinek budowanej od kilku lat Centralnej Magistrali Kolejowej, dzięki któremu została ona połączona z węzłem warszawskim. Nowo uruchomiony odcinek — z Mszczonowa do Grodziska Mazowieckiego — liczy 22 km.

W uroczystości uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Sztybel. Przybył też minister komunikacji — Mieczysław Jastrząb.

Nowo oddany do użytku fragment linii stanowi ostatnie odcinkowo trasy kolejowej z Zawiercia do Grodziska Mazowieckiego. Cała ta linia liczy 223 km, przy czym 65-kilometrowy odcinek do Włoszczowej składa się z dwóch torów. Na całej trasie drugi tor ma być budowany do 1979 r. Linia — warto podkreślić — została w pełni zelektryfikowana. (PAP)

M/s „Radnoti” — drobnicowiec ze Stoczni Szczecińskiej dla armatora węgierskiego

(P) 28 bm. w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego podniesiono banderę węgierską na nowym drobnicowcu m/s „Radnoti”. Jest to już druga tego typu jednostka zbudowana w Szczecinie dla armatora węgierskiego. Pierwsza — m/s „Csokonai” od kilku miesięcy pływa pod węgierską banderą. (PAP)

We wspólnym działaniu

Rozwój kultury fizycznej w województwie radomskim

Informacja własna

(R) Na terenie województwa radomskiego istnieją 34 kluby sportowe zrzeszające ponad 4 800 zawodników. Działalność 16 dyscyplin sportowych koordynuje 11 okręgowych związków sportowych oraz 5 komisji. W zajęciach ognisk TKKF uczestniczy bli-

sko 27 tys. osób, w tym ponad 7 tys. kobiet i 6 tys. młodzieży do lat 19.

Podniesienie kultury fizycznej w szerokim tego słowa znaczeniu na wyższy poziom, próby znalezienia najbardziej efektywnych metod działania prowadzących do dalszego wzbogacenia wartości ideowych i wychowawczych sportu, pełniejsze zaspokajanie społecznych potrzeb w dziedzinie dobrej, sportowej rozrywki — oto tylko niektóre tematy wspólnego plenarnego posiedzenia Rady Wojewódzkiej FSZMP, WKFFi, Rady Kultury Fizycznej WRZZ, które odbyło się 28 bm. w Radomiu.

Wstęp do dyskusji stanowiły referaty Janusza Wiercika — wiceprzewodniczącego Rady Wojewódzkiej FSZMP i Jerzego Machaja — dyrektora Wydziału KFiT Urzędu Wojewódzkiego. Obydwa wystąpienia wskazywały na konieczność zintegrowania działań wszystkich zainteresowanych organizacji społecznych jako podstawowego warunku pełnej realizacji przyjętego programu rozwoju kultury fizycznej w woj. radomskim od 1990 roku.

Następnie odbyła się dyskusja w czterech zespołach problemowych. Ponad 50 zabierających głos działaczy wskazywało na pilną potrzebę poprawy zaplecza technicznego, bardziej racjonalne wykorzystanie już istniejących obiektów, podnoszenie kwalifikacji kadry trenersko-instruktorskiej, lepszą współpracę szkół z klubami sportowymi, przywiązanie większej uwagi do działalności ideowo-wychowawczej itp.

W końcowej fazie obrad uczestnicy plenarnego posiedzenia podjęli uchwałę zmierzającą do pełnej realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej. W zintegrowanych formach pracy znalazło się m. in. dalsze rozwijanie i doskonalenie systemu imprez sportowo-rekreacyjnych we wszystkich środowiskach, aktywizacja sportowa młodzieży szkolnej i akademickiej, udzielanie wzajemnej pomocy klubom w ramach zawieranych z zakładami umów patronackich, stworzenie warunków do systematycznego podnoszenia poziomu specjalistycznej opieki lekarskiej, tworzenie i umacnianie działalności kół ZSMP w klubach i związkach sportowych, rozbudowa i modernizacja obiektów sportowo-wychowawczych itp. (AM)

Edward Gierek przyjął dowódcę Jednostki Specjalnej WP na Bliskim Wschodzie

(P) 28 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Edward Gierek przyjął dowódcę VIII zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej w Do-raznych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie płk. dypl. Zbigniewa Szymańskiego i jego zastępcę ppłk. mgr. Zenona Waladę, którzy powrócili do kraju.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen. armii Wojciech Jastrząb. Obecny był wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. broni Włodzimierz Sawczuk.

W czasie bezpośredniej rozmowy płk Z. Szymański i ppłk Z. Walada zameldowali I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi o pomyślnym wykonaniu zadań przez żołnierzy VIII zmiany w nowej, pełnej napięciu sytuacji wojskowo-politycznej na Bliskim Wschodzie.

Edward Gierek wyraził uznanie i podziękowanie dowódcy i wszystkim żołnierzom za ich wzorową postawę i ofiarność w służbie oraz godne reprezentowanie Wojska Polskiego w pokojowej misji poza granicami kraju. (PAP)

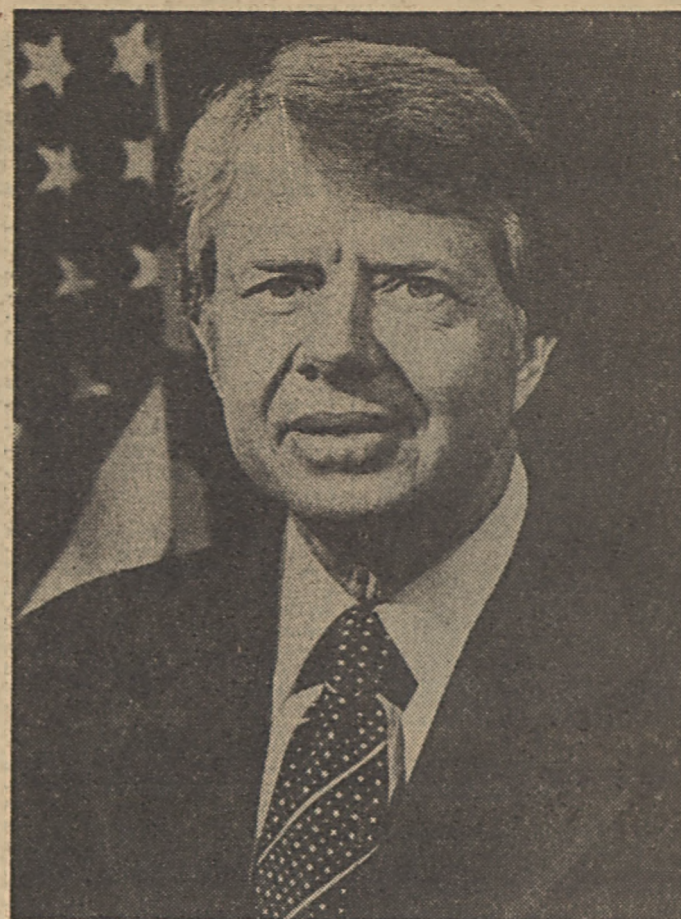
Piotr Jaroszewicz przyjął ambasadora PRL w Szwecji

(P) Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął 28 bm. nowo mianowanego ambasadora PRL w Królestwie Szwecji Pawła Cieślara. (PAP)

Depesza premiera PRL do Andreasa A. M. van Agta

(P) Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera rządu Królestwa Holandii Andreasa A. M. van Agta w związku z powołaniem go na to stanowisko. (PAP)

Prezydent USA Jimmy Carter przybywa dziś z oficjalną wizytą do Polski



Z wizytą oficjalną, na zaproszenie najwyższych władz polskich, przybywa do Polski 29 bm. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Jimmy Carter.

Ta wizyta jest wynikiem zarówno wieloletnich, tradycyjnie dobrych i przyjaznych więzi narodów polskiego i amerykańskiego, jak i poziomu naszej wzajemnej współpracy gospodarczej, politycznej czy naukowo-technicznej, która zwłaszcza w ostatnich latach rozwija się pomyślnie. Wymownym przykładem, takich właśnie pomyślnych i obopólnie korzystnych trendów jest fakt, iż przyjazd Jimmy Cartera będzie już trzecią, kolejną wizytą amerykańską najwyższego szczebla na przestrzeni minionego siedmiolecia.

Jak wiadomo, przybycie Jimmy Cartera do Warszawy w dniu 29 grudnia otwiera pierwszy etap podróży prezydenckiej, której szlak prowadzi przez Polskę do Iranu, Indii, Arabii Saudyjskiej, Francji i Belgii. Rzecznik Białego Domu określił tę pod-

róż, jako „wydarzenie szczególnie ważne dla polityki, gospodarki i bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”. Prezydent Carter zaś — w swoim grudniowym oświadczeniu podkreślił, iż rozpoczyna tę podróż od Polski, ponieważ „Jest sprawą bardzo ważną, aby prezydent Stanów Zjednoczonych dał wyraz zainteresowaniu, z jakim odnosimy

się do państw z rejonu Europy Wschodniej.

Z Polską — powiedział Jimmy Carter — łączy nas bliskie więzi, nasze kraje utrzymują ożywione stosunki handlowe. W czasie pobytu w Polsce prowadzić będziemy dyskusje na temat szeregu ważnych zagadnień.”

Już dzisiaj, w przededniu spotkania Edwarda Gierka — Jimmy Carter oraz oficjalnych rozmów polsko-amerykańskich, powiedziec można z całą pewnością, iż rozmowy te nie ograniczą się do bilansowania stosunków dwustronnych, choć te potraktowane będą jako dla obu partnerów bardzo istotne. Nie ulega wątpliwości, iż przedmiotem rozmów i dyskusji, które rozpoczyna się w Warszawie, będą także te wszystkie problemy polityki międzynarodowej, zwłaszcza europejskiej, które interesują świat współczesny, a w tym Stany Zjednoczone i Polskę.

Najważniejsze z nich to pokój, rozbrojenie i odprężenie. We wszystkich tych dziedzinach, a więc w dążeniu do utrwalenia trendów pokojowych i odprężeniowych, a także w pogłębianiu międzynarodowej współpracy, Polska, będąca ważnym sojusznikiem Związku Radzieckiego, i członkiem wspólnoty państw socjalistycznych odgrywa bardzo istotną rolę, podejmując szereg własnych inicjatyw, zyskujących nam powszechne uznanie i szacunek.

Polska popiera wszystko, co służy międzynarodowemu porozumieniu i zbliżeniu. Pełną naszą aprobatę cieszą się więc wszelkie konstruktywne poczynania zmierzające do przewrótka wyciągu zbrojeń, który nie może przynieść światu niczego dobrego. Dlatego, podobnie jak i pozostałe kraje socjalistyczne, a także cała

Eksperymenty medyczno-biologiczne

• Seanse łączności • Obserwacje Pracowity dzień załogi „Saluta-6”

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyceł pisze: Czy dni robocze na pokładzie stacji orbitalnej „Salut-6” są do siebie podobne? „Być może tylko w tym, iż każdego następnego dnia pierwsze okrążenie rozpoczyna się o 25 minut wcześniej. Ziemia przecież się obraca” — odpowiada na to pytanie zastępca kierownika lotu W. Błagow. Jak więc wygląda jeden typowy dzień pracy na pokładzie stacji orbitalnej?

8.00. Ziemia przekazała na pokład sygnał pobudki. Kosmonauci obudzili się. Toaleta poranna, gimnastyka, śniadanie, no i oczywiście rzut oka w iluminator. „Nad czym przelatuje?”

9.30. Kosmonauci rozpoczynają pracę według programu przekazanego poprzedniego dnia. Przystępują do realizacji eksperymentów medyczno-biologicznych z zastosowaniem odpowiednich aparatów i przyrządów. Na pokładzie „Saluta-6” znajdują żywe organizmy. Rozwijają się one i rosną. Są wśród nich takie, które zawędrowały w kosmos, jakoby można powiedzieć, ale są i takie, które „urodziły się” na orbicie.

10.00. Kosmonauci przystępują do codziennego profilaktycznego przeglądu stacji. Oglądają iluminatory. Jest ich 27. Więc...

złość z nich zajmują przyrządy, zaś wolne wykorzystywane są do obserwacji wizualnych, robienia zdjęć, kręcenia filmów itp.

11.00. Nadzwyczajny komunikat na Ziemię: „Na iluminatorze nr 14 stwierdzono rzadkie zjawisko — uderzenie mikro-meteorytu. Na szkło powstało maleńkie wgłębienie. Jego średnica wynosi półtora milimetra”. Kosmonauci sfotografowali ślad meteorytu pod różnymi kątami.

11.30. Kosmonauci obserwują zorzę polarną już po raz drugi podczas tego lotu. W strefie bieguna południowego obserwują jeszcze jedno nierozszyfrowane zjawisko. (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Gwałtowna polemika wokół dialogu egipsko-izraelskiego

KAIR (PAP). Korespondent PAP, Tadeusz Jackowski, pisze:

Na Bliskim Wschodzie rozgorzała gwałtowna polemika dotycząca nie zakończonych dialogów egipsko-izraelskich. Prezydent Sadat w 2-godzinnym wywiadzie telewizyjnym zaskakiwał szczegółnie ostry zarówno te kraje, które nie poparły jego inicjatywy Bliskowschodniej, jak również Organizację Wyzwolenia Palestyny za przeciwstawianie się polityce prowadzonej przez Egipt w rozmowach z Izraelem. Jednocześnie odrzucił on możliwość pojednania z tymi krajami arabskimi i zwolania w tym celu szczytu arabskiego.

Przywódca egipski stoł na stanowisku, że Izraelcy po raz pierwszy przedstawił plan pokojowy i że można z nim osiągnąć porozumienie w ciągu 2-3 miesięcy. Z wywodów prezydenta Sadata wynikało, że nie ma zasadniczych różnic między Egiptem a Izraelem co do przyszłości Półwyspu Synajskiego, a więc przywrócenia suwerenności egipskiej nad całym okupowanym przez Izrael terytorium. Natomiast podstawową (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Trzęsienie ziemi w Iranie i w Afryce

WIEDEN (PAP) Instytut Geofizyczny w Wiedniu odnotował trzęsienie ziemi, którego epicentrum znajdowało się w południowo-zachodniej części Iranu. Intensywność trzęsienia wynosiła wg instytutu 6,6 st. w skali Richtera.

Jak dotąd brak jest potwierdzenia tych informacji z innych źródeł. Jak wiadomo, niedawno w Iranie nastąpiło silne trzęsienie ziemi, które spowodowało liczne ofiary w ludziach oraz znaczne straty materialne.

SZTOKHOLM (PAP) Obserwatorium geofizyczne w Hagfors w Szwecji odebrało w środę sygnały o silnym trzęsieniu ziemi w Afryce Wschodniej. Miało ono natężenie 6,5 st. w skali Richtera, a epicentrum znajdowało się w pobliżu granicy etiopsko-sudańskiej. (P)

Patrząc optymistycznie na ludzi

z Bolesławem Kowalczykiem
sędzią Sądu Wojewódzkiego
radnym w DRN Warszawa-Wola



— Jest Pan radnym już 3 kadencje...
— ...ale w polskiej radzie narodowej pracuję społecznie dłużej, minęło już 15 lat. Obecnie jestem wiceprzewodniczącym komisji porządku i przestrzegania prawa.
— A więc działa Pan zgodnie ze swymi zainteresowaniami zawodowymi. Wobec tego raptem: czy praca społeczna w radzie narodowej pomaga Panu, gdy jako sędzia rozpatruje Pan sprawy karne na sali sądowej?

Duży ruch statków na Odrze

(P) Pracownicy upływają ostatnie dni roku 1977 załóżąc największego armatora naszej żeglugi śródlądowej — „Żegluga na Odrze”. 28 bm. na trasie od Koźła do Szczecina przewoziło towary ok. 300 barek motorowych i zestawów pchanych, w których ładowniach znajdowało się ogółem blisko 40 tys. ton ładunków.

Dotychczasowa ciepła, łagodna zima sprzyjała nawigacji na Odrze. Wody w rzecze jest obecnie pod dostatkiem — statki pływają z maksymalnym wypełnieniem ładowniami. W żegludze na odrzańskim szlaku wodnym codziennie pływa 30 zestawów typu „Bizon”.
Do końca bieżącego roku załoga „Żegluga na Odrze” przewiezie jeszcze ponad 100 tys. ton towarów a ogółem w całym 1977 roku blisko 8,5 miliona ton, co jest nowym rekordem w historii przedsiębiorstwa. (PAP)

Zakończenie budowy odlewni żeliwa FSM w Skoczowie

(P) 28 bm. nastąpiło zakończenie budowy i rozruchu technologicznego odlewni żeliwa — zakładu nr 5 w Skoczowie, wchodzącego w skład Fabryki Samochodów Matolitratów. Jest to obecnie jedna z najbardziej nowoczesnych odlewni żeliwa w kraju, która w br. wyprodukowała już 18,3 tys. ton odlewów dla motoryzacji — głównie dla „Malucha”, „Fiata 125 p” i „Berlieta”. Zakład jest zautomatyzowany i daje wyroby o wysokiej jakości.

W przyszłym roku skoczowska odlewnia zwiększy produkcję do 21 tys. ton odlewów. (PAP)

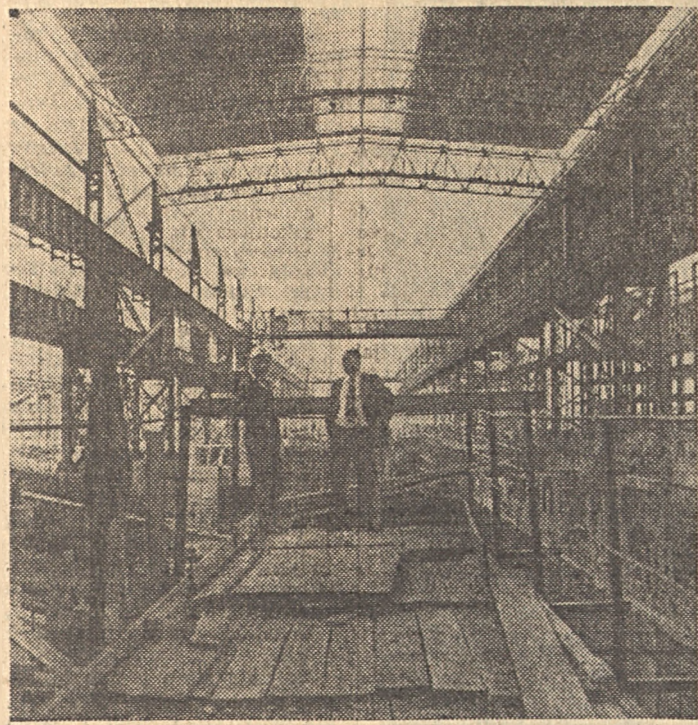
— Niewątpliwie, tak. Poprzez pracę w komisji porządku i przestrzegania prawa mam jeszcze bliższy kontakt ze społeczeństwem, z problemami, które je nurtują. Myślę jednak, że praca społeczna niekoniecznie musi uzupełniać zawodową. Chociaż i społecznie i zawodowo zajmuję się zagadnieniami wymiaru sprawiedliwości, to poczuwam się do odpowiedzialności za wszystkie sprawy mej dzielnicy. Mam jakąś osobistą troskę o tego terenu, chciałbym, żeby moja dzielnica była najpiękniejsza, najczystsza, najbardziej bezpieczna.

— Oprócz pracy społecznej w DRN działa Pan również w Stronnictwie Demokratycznym, gdzie jest Pan członkiem instancji dzielnicowej i przewodniczącym kole pracowników wymiaru sprawiedliwości. Jaka recepta dałby Pan, tak zaangażowany działacz społeczny, na sposób obudzenia żytki społecznikowskiej w ludziach? Często — niestety — spotykamy się ze zniechęceniem społeczną, z brakiem zainteresowania sprawami innych ludzi, z zasklepieniem się w egoizmie...



Maszyny ze Stalowej Woli. Czołowym producentem maszyn budowlanych w naszym kraju jest Kombinat Przemysłowy Huta Stalowa Wola. Wytwarzane są tu w kooperacji z amerykańską firmą International Harvester ciężkie ciągniki gąsienicowe i inne maszyny budowlane. Na zdjęciu: montaż ciągników gąsienicowych. (P)

Walcownia duża przed finiszem



(P) Dachy walcowni dużej są montowane przy pomocy suwnic. Fot. Henryk Jezierski

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
wanych 50 proc. dachów. Na uwagę zasługuje oryginalny montaż dachów za pomocą suwnic. Jest to polski patent zastosowany po raz pierwszy w kra-

31 grudnia br. wkładki paszportowe tracą ważność

(P) Jedynym dokumentem, na podstawie którego można podróżować prywatnie i w celach turystycznych do europejskich krajów wspólnoty socjalistycznej będzie od 1 stycznia 1978 r. dowód osobisty zaopatrzonej we wpis (pieczęć) pionową z nazwami krajów nowego wzoru. W przypadku podróży do Związku Radzieckiego wymagane jest ponadto, zgodnie z przepisami radzieckimi, zaproszenie na odpowiednim formularzu. Nowy typ wpisu upoważnia do wielokrotnego przekraczania granicy państwowej PRL.

W związku z tym Biuro Paszportowe MSW przypomina, iż z dniem 31 grudnia br. tracą ważność wkładki paszportowe oraz stare wzory pieczęci w dowodach osobistych, uprawniające dotychczas do przekraczania granicy Polski i NRD. (PAP)

Patrząc optymistycznie na ludzi

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
drzimego domu? Dla przykładu: kiedy Pan zdobył ten aktywny stosunek do życia?

— No, tak. W moim domu rodzinnym panowała atmosfera zyciowości dla ludzi. Moja 87-letnia dziś mama do chwili obecnej bardzo interesuje się moją pracą społeczną, każe sobie relacjonować wszystkie wystąpienia, które mam na posiedzeniach DRN. Działac społeczni zaczęli już na studiach. Praca społeczna jest bakcylem, kto go położy w młodości, do końca życia będzie społecznikiem.

Ma Pani rację, że wpływy w młodość rzutują na późniejszy stosunek człowieka do życia społecznego. Z drugiej strony jednak nie można przekreślać tej młodości, która w domu nie miała właściwego wychowania, właściwej atmosfery dla pracy społecznej.

Byłem kiedyś sędzią dla nieletnich. Chciał lepiej poznać moich podopiecznych zorganizować dla nich kilka obywatelskich w Bieszczadach, w Spale. Starłem się zyskać ich zaufanie i chyba je zdobyłem. Stąd wywodzi się moja wiara, że każdego człowieka można zdobyć dla działalności społecznej.

— Zgadza się, że w polskiej polityce, że bakteria działalności społecznej można skutecznie zaszczepić poprzez wychowanie w młodości, ale także poprzez przekonanie dorosłych o potrzebie zaangażowania społecznego. Dziękujemy za rozmowę. Rozmawiała: DANUTA KACZYŃSKA

Od 1 stycznia tylko nowe 100- i 20-złotówki

(P) Za kilka dni koniec roku. Warto więc przypomnieć, że z dniem 31 grudnia br. upływa termin wymiany banknotów 20-złotowych i banknotów 100-złotowych starej emisji (poprzedniego wzoru), które przestały być prawnym środkiem płatniczym 1 lipca 1977 r.

Od nowego roku przestają być używane banknoty 500-złotowy, emitowany w lipcu 1948 r. (dużego formatu — z podobną górnika), a także staremi monetami 10-złotowy, o dużych średnicach (28 i 31 mm). Były one emitowane w latach 1939—73. Te banknoty i monety można wymienić w placówkach NBP do 30 czerwca 1978 roku.

Nakonmiast z dniem 1 lipca przyszłego roku wycofane będą z obiegu banknoty 50-złotowe dużego formatu emitowane 1 lipca 1949 r. (z podobną rybaka) oraz banknoty 1000-złotowe starego wzoru (z datą emisji 29 października 1955 r.). (PAP)

Analizy rezerw ◆ Społeczne konsultacje założeń Sesje KSR uchwalają plany na 1978 rok

(P) Z zakładów pracy i całych branż napływają meldunki o wykonaniu planów tegorocznych i gotowości startu do nowych zadań. Równocześnie odbywają się sesje KSR, które uchwalają plany przedsiębiorstw na 1978 r.

Intensywne prace planistyczne, analizy rezerw zakładowych dokonywane przez zespoły problemowe KSR, szeroka konsultacja społeczna założeń planów — wszystko to pozwala żywić przeświadczenie, że zadania nadchodzącego roku będą ustalone, a następnie wykonywane zgodnie z oczekiwaniami ogólnospołecznymi i zasadami wysokiej efektywności gospodarki.

28 bm. obradowała KSR w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku Białym. W przededniu załoga pomyślnie wykonała zadania planu tegorocznego. Równocześnie przygotowano fabrykę pod względem techniczno-organizacyjnym i kadrowym do uzyskania w przyszłym roku produkcji docelowej w wysokości 200 tys. sztuk samochodów „Fiat 126p”, rocznie. Planuje się tu także utrzymanie produkcji samochodów „Syrena” i jej pochodnych rzędu 38 tys. sztuk rocznie. Za sprawą ogromnej wagi uznano w FSM uruchomienie i rozwój produkcji nowych modeli do „malucha” w miejsce dotąd importowanych.

O 10 proc. będzie w przyszłym roku przekroczenia przewidziana w licencji docelowa zdolność produkcyjna nowego zbudowanego wydziału nawiązującego do produkcji nowych modeli do „malucha” w miejsce dotąd importowanych.

Poradnie chirurgii ręki zapobiegają inwalidztwu

Informacja własna

(A) Przywracanie sprawności ręki zarówno za pomocą operacji, jak i leczenia zachowawczego, rehabilitacji i protezowania uznano w niektórych krajach, m. in. w Wielkiej Brytanii, USA i w krajach skandynawskich za odrębną specjalność lekarską — tzw. chirurgię ręki. Organizacje skupiające specjalistów w tej dziedzinie istnieją w Australii, Austrii, Brazylii, Japonii, Francji, RFN, w krajach skandynawskich, we Włoszech i w Polsce (Sekcja Chirurgii Ręki Towarzystwa Ortopedów i Traumatologów, do której należy około 50 osób).

dukcji dostrzeżono, w skróceniu planowych remontów i konserwacji urządzeń. W 1978 r. zakład zwiększył również o 12 tys. sztuk — dostawy nierzędnych zlewozmywaków.

KSR Lubelskich Fabryk Wag postanowiła podwyższyć pierwotne wskaźniki planu o 13 proc. Zanim podjęto tę decyzję, opracowano konkretny program zapewnienia realizacji przyszłorocznych zamierzeń. Postanowiono m. in. wydłużyć serię poszukiwanych typów wag, ograniczyć produkcję innych wyrobów. Prowadzone tu prace naukowo-badawcze pozwolą na „odchudzenie” przyszłorocznych wag, w sumie o kilkadziesiąt ton stali i metali kolorowych. Wiele uwagi poświęca się tu racjonalizacji organizacji pracy i struktury zatrudnienia. Około 30 osób pracujących dotychczas w działach pozaprodukcyjnych przejdzie w przyszłym roku do operacji bezpośrednio wytwórczych.

W Zakładach Przemysłu Pończosznego „Zenit” w Łodzi, KSR wskazała, że główną drogą do wykonania zwiększonych zadań przyszłorocznych jest usprawnienie organizacji pracy. Wb. wprowadzono tu eksperymentalnie system polegający m. in. na skoncentrowaniu zamkniętego cyklu produkcyjnego (od surowca do gotowego wyrobu) na określonej powierzchni pod nadzorem jednego mistrza oraz na pewnych zmianach w technologii wykonywania. W objętym

Poradnie chirurgii ręki zapobiegają inwalidztwu

Informacja własna

(A) Przywracanie sprawności ręki zarówno za pomocą operacji, jak i leczenia zachowawczego, rehabilitacji i protezowania uznano w niektórych krajach, m. in. w Wielkiej Brytanii, USA i w krajach skandynawskich za odrębną specjalność lekarską — tzw. chirurgię ręki. Organizacje skupiające specjalistów w tej dziedzinie istnieją w Australii, Austrii, Brazylii, Japonii, Francji, RFN, w krajach skandynawskich, we Włoszech i w Polsce (Sekcja Chirurgii Ręki Towarzystwa Ortopedów i Traumatologów, do której należy około 50 osób).

Do tych strat dochodzą koszty jednorazowych odszkodowań, wypłacanych przez EZU, które rocznie wynoszą 50—60 milionów złotych. Trwałemu inwalidztwu w następstwie urazów ręki ulega rocznie 3—4 tysiące ludzi, z których większość stanowią pracownicy w wieku 18—25 lat o stażu pracy nie przekraczającym 3 lat.

Urazy ręki powodują więc ogromne straty społeczne, są przyczyną nieszczerze wielu ludzi ograniczając ich sprawność i możliwości życiowe.

Czy można zmniejszyć rozmiar tych strat? Od kilku lat działa w Poznaniu Klinika Chirurgii Ręki Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji AM, prowadzona przez doc. Hieronima Strzyżewskiego. III Klinika Chirurgii AM w Krakowie zorganizowała stały dyżur dla osób z urazami ręki. Wojewódzki Szpital Chirurgii Plastycznej zajmuje się leczeniem osób z ciężkimi urazami ręki z terenu Dolnego Śląska, a z terenu Górnego Śląska leczy Szpital Urazowy w Piekarach Śląskich.

Wszystko to jednak, zdaniem doc. Hieronima Strzyżewskiego oraz doc. Michała Krausa i dr med. Jerzego Węgrzyna z kliniki w Warszawie, nie zaspokaja jeszcze potrzeb, o czym świadczą liczne przypadki, że często doznany uraz ręki doprowadza do trwałego inwalidztwa, któremu przez właściwe leczenie można by zapobiec.

Centrum Medyczne Kształcenia Podplomowego prowadzi w Poznaniu kursy ogólnych i ortopedycznych chirurgów i ortopedów, które z pewnością przyczyniają się do podniesienia wiedzy lekarzy w tej dziedzinie. Trudno jednak zdziwić się chirurgowi, który w czasie ostrego dyżuru przede wszystkim zajmuje się tymi pacjentami, których stan zagraża życiu lub którzy odnieśli większe obrażenia, a nie chorymi z urazami ręki, zwłaszcza, że te ostatnie wymagają często wielogodzinnej bardzo precyzyjnej operacji, ze względu na skomplikowaną budowę ręki, w której mogą być uszkodzone nerwy, ścięgna i tętna. Niektóre z tych operacji trzeba robić pod mikroskopem i mogą być wykonywane tylko za pomocą specjalistycznego sprzętu medycznego. Są i takie, które muszą być przeprowadzane wielogodzinne i wielkie znaczenie ma wówczas właściwe zaplanowanie kolejności zabiegów.

Dlatego też lekarze zajmujący się chirurgią ręki uważają, że w Warszawie (gdzie Pogotowie Ratunkowe na Hotel w ciągu 5 godzin popołudniowych przyjmuje ponad 700 pacjentów) i w innych większych miastach oraz ośrodkach przemysłowych powinny być zorganizowane zespoły lekarskie odpowiedzialne wyeksploatowane i wyposażone, które powinny, podobnie jak to ma miejsce w Krakowie, pełnić rolę dyżuru wyłącznie dla chorych z urazami ręki, a dla osób z poważniejszymi urazami oddziały szpitalne.

ALICJA DUCHOWSKA

tym systemem oddziału ilość operacji zmniejszyła się o połowę, lepiej wykorzystuje się czas pracy ludzi i maszyn, wzrosła wydajność oraz — dzięki wyeliminowaniu anonimowości — poprawiła się jakość produkcji. KSR zaleca objęcie tym systemem co najmniej czwartej części produkcji przedsiębiorstwa.

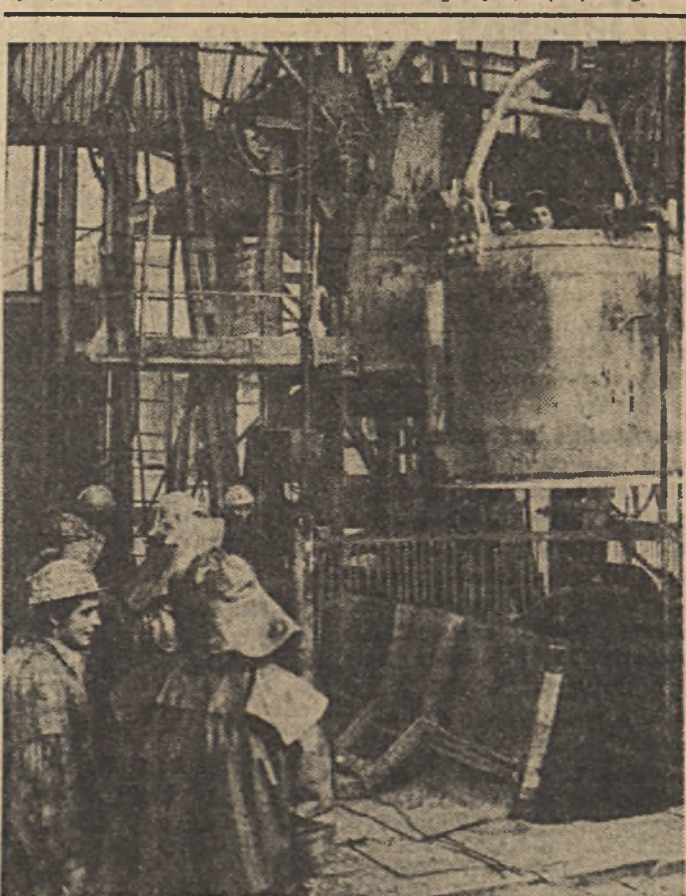
Przygotowania do sesji KSR są w wielu zakładach okazją do rzeczowej odpowiedzi na apel uczestników konferencji współzawodnictwa pracy. Ruch ten przebiega ostatnio na siłę w Hucie im. Lenina i koncentruje się na tych odcinkach, gdzie mobilizacja sił i środków pozwoliłaby przezwyciężyć główne trudności kombinatu. Stwierdzono tu, że tylko w wyniku poprawy jakości wyrobów można będzie uzyskać oszczędności ponad 1,5 mln zł.

Już w początkach stycznia uruchomiona zostanie w bydgoskim „Polemie” produkcja wysokociężnej blony stalowej „NB-04”, której technologia została opracowana przez zakładowy zespół wynalazców. Wprowadzenie do produkcji tego rozwiązania będzie kilkakrotnie tańsze niż zakup licencji. (PAP)

Ostatnia w bieżącym roku samolotowa wymiana dalekomorskich rybaków

(P) Świnoujskie Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra” rozpoczęło 28 bm. ostatnią w br. samolotową wymianę załóg statków rybackich. Świnoujskie opuściło ponad 70 rybaków dalekomorskich, którzy wymienią załogę trawlera „Grinwala” przebywającą od blisko pół roku na łowiskach atlantyckich.

Równocześnie samolotem powoła do kraju dotychczasową załogę „Grinwala”, która spędzi już Sylwestra i Nowy Rok z rodzinami w kraju. Jest to 15 br. samolotowa wymiana załóg rybackich statków, zrealizowana przez świnoujską „Odrę”. (PAP)



Kopalnia w Bogdance. Górniczy z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Mysłowicach ukończyli ważne zadanie w realizowanym drugim szybie kopalni. Zmontowano tam ostatni pierścień obudowy tubingowej. Trudne warunki hydrogeologiczne zmusiły do założenia na niektórych odcinkach szybu specjalnych, żeliwnych pierścieni, wzmacniających obudowę. Przedsięwzięcie to wykonano na głębokości ponad 500 metrów. Na zdjęciu: zmiana szczyt na szybie drugim. Fot. CAF — Jaśkiewicz

Zasłużona pochwała

(A) Dostałem pochwałę! Narazie ktoś mnie docenił i wyraził uznanie dla moich cnót obywatelskich. Na taką opłatę pracowałem usilnie przez całe życie, hartując wolę i zmagając się z przeciwnościami losu. Dziś, ale sam, własnym wysiłkiem wykazałem, że w sobie mam cząstkę dobrego charakteru. Resztę doskonałości mamzy wychowały i pozytywny kolektyw. Przyznam szczerze, iż bywały chwile dramatyczne. Około dziesiątego dnia każdego miesiąca, gdy zbliżał się termin, bitem się sam z sobą i ze swoimi ułomnościami: „Uiszczac czy nie uiszczac?” Spod tych Terenów etycznych urawałem jednak zawsze zwycięzcę. Powiedziałem, że w tym wszystkim nie było dla mnie żadnego zwycięstwa, że przechrone patrz na mnie z sympatią i nie bez podziwu. Ecce homo!

O to nadszedł dzień nagrody. „Śródmiejska Spółdzielnia Mieszkalniowa”, której jestem szczerze przywiązany i wdzięcznym członkiem, przysłała mi przez urzędnika oficjalny dyplom uznania: „Wyróżniamy podziękowanie wszystkim członkom, którzy przez całe lata skrupulatnie i terminowo regulują swoje zobowiązania wobec Spółdzielni”. To właśnie o mnie. Jestem jednym z tych Członków, którzy przez całe lata pili skrupulatnie i terminowo... Liczcie

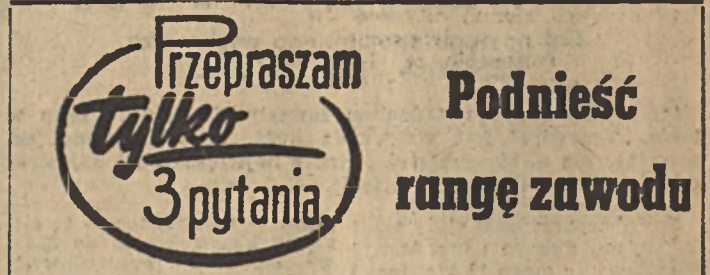
PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W edycji książkowej ukazała się publikacja zawierająca podstawowe dokumenty I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby, który odbył się w dniach 17—25 grudnia 1975 r. W publikacji wydanej przez „Książkę i Wiedzę” znalazły się pełny tekst referatu sprawozdawczego I sekretarza KC KPK — Fidela Castro Ruz oraz przemówienie Fidela Castro wygłoszone na zakończenie I Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby.

● Rozstrzygnięty został doroczny konkurs fotograficzny nt. działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Jury najwyższej oceniło cykl zdjęć pt. „Chwile radości”, przysługując autorce Celinie Muzyńskiej z Warszawy pierwszą nagrodę. Drugą nagrodę otrzymał Janusz Płota z Gdańska, a trzecią Krzysztof Bielawski z Warszawy.

● W Muzeum Etnograficznym w Krakowie otwarto 28 bm. wystawę malarstwa — prymitywistów z Zielonek — 82-letniej Katarzyny Gawłowej, która twórczość plastyczną zaczęła uprawiać zaledwie przed 5 laty. Wystawa gromadzi ok. 150 prac wyróżniających się bogactwem kolorów i wyobraźnią plastyczną. Wiele obrazów Katarzyny Gawłowej znajduje się w zbiorach zagranicznych — w Francji, Holandii, Czechosłowacji, NRD.

● Z miesięcznych występów w Stanach Zjednoczonych powrócił Teatr Lalek „Gulliver”. Wraz z nim zespół dał za oceanem 27 przedstawień baletu „Pan Twardowski” Ludomira Różyckiego i „Koziołka Matołka” wg Kornela Makuszyńskiego. Była to pierwsza wizyta polskiego teatru lalkowego w Stanach Zjednoczonych.



Odpowiada Naczelna Pielęgniarka ZOZ Praga Północ, MARIA KUMANOWSKA.

— W chwili obecnej prestiż zawodu pielęgniarki jest niski. Mówiąc szczerze, pacjent częściej narzeka na pielęgniarkę niż ją chwali. Co zdaniem Pani jest powodem takiego stanu rzeczy?

— Do wykonywania zawodu pielęgniarki konieczne są pewne predyspozycje osobowe. Dzielna pielęgniarka musi nie tylko wykonywać polecenia lekarza, ale także opiekować się pacjentem, opiekować w pełnym tego słowa znaczeniu. Nie chciałabym, by moja wypowiedź zabrzmiała pompatycznie, ale prawdą jest, że to pielęgniarka powinna nieść dobre słowo, łagodzić cierpienia i dawać poczucie bezpieczeństwa choremu.

Skala zadań, do których jesteśmy powołane, jest więc ogromna, a dzisiaj jeszcze pielęgniarkami są kobiety o bardzo różnorodnych kwalifikacjach zawodowych i wykształceniu ogólnym, np. po egzami-

nie państwowym, po szkołach medycznych, do których przyjmowano uczennice z tzw. małą maturą, po liceach medycznych i szkołach pomaturalnych. Sytuacja ta ulega obecnie stopniowej poprawie, ponieważ pielęgniarki dzisiaj kształcą się w dwu typach szkół: w liceach medycznych i szkołach pomaturalnych, o zbliżonych programach nauczania.

Nadal niewłaściwy jest natomiast, moim zdaniem, system szkolenia praktycznego uczennic, zbytby wzorowany zresztą na zupełnie innych typach szkół zawodowych. W szkoleniu pielęgniarek również ważne jak u inżynierów instrumentalne i wiadomości ogólne jest kształtowanie postaw, zdolność obserwacji pacjenta i praca w zespole. A obecnie większość praktycznych dyżurów w systemie: trzy dni w szpitalu, trzy dni w szkole.

— Jak zawód pielęgniarki traktowany jest przez lekarzy? Czy praca nad udzieleniem chorego jest spójna?

— W przeciwnieństwie do lekarza, którego chory widzi tylko w czasie obchodu czy skomplikowanego zabiegu, pielęgniarka jest tą osobą, która utrzymuje w szpitalu stały kontakt z pacjentem. Nie wszyscy jednak lekarze chcą korzystać z informacji o chorym, których może im dostarczyć właśnie pielęgniarka i to jest m. in. czynnik, który sprawdza pracę pielęgniarki do roli instrumentalnej, do wykonywania zleceńych zabiegów.

— Pielęgniarki mają obecnie większe niż kiedykolwiek przedtem szanse awansu, mogą się specjalizować, nawet zdobywać wyższe wykształcenie na Wydziałach Pielęgniarskich Akademii Medycznych. Czy te perspektywy nie są czynnikami zachęcającymi do podejmowania nauki tego zawodu?

— Teoretycznie tak, praktycznie nie. W zawodzie pielęgniarki nie istnieją dzisiaj możliwości takiego awansu jak np. w zawodzie lekarza. Uzyskanie specjalizacji nie zmienia w żadnym stopniu roli pielęgniarki w miejscu pracy, nie znajduje też odbicia w trybie życia. W związku z powstaniem Wydziałów Pielęgniarskich wiele pracujących w tym zawodzie kobiet chciałoby jednak poświecić swe kwalifikacje. Niestety, co też pora, nie ma na to realnych szans, ni ma bowiem na pielęgniarskich studiach wydziałów naukowych.

Rozmawiała: EWA DUX

NA MARGINESIE DNIA

DOSIEGO

SZCZECIN. W „Kurierze Szczecińskim” czytamy: „Falszywe bilety wstępu na Sylwestra... Do kierownika hotelu „Reda” zgłosił się posiadacz biletu wstępu... Ktoś mu go odstąpił... Za bilet 500 zł, a za bon komsumpcyjny — 3 tys. zł”.

TELEGRAFIKUSNE

WROCŁAW. Publikacja „Wieczoru” „Wrocławia”: „Wrocławskie Spotkania Jednego Wrocławia” — trująca WROCŁAW. Tak, różnorodnie i pełne uśmiechu, że naprawdę trudno ją relacjonować na bieżąco”.

KLITUS PLAJTUS

SZCZECIN. Tekst reklamowy zamieszczony w „Głosie Szczecińskim”: „W zakładach Dużego Lotka mieszkanie naszego miasta uwyraźnia 1.000.000 złotych... W z y s t k i m grającym zwyciężył podobnych sukcesów jeszcze przed świętami i Sylwestrem”.

Z DESZCZU POD RYNNIE

POZNAN. Wyprzedził synoptyk na łamach „Expressu Poznańskiego”: „Stale napływają mroźne masy powietrza arktycznego i kontynentalnego ze wschodu, czy południowego wschodu... Wprawdzie w naszych poprzednich prognozach zapowiadaliśmy ocieplenie w drugiej połowie grudnia, ale się chyba z tego wycofamy”.

ZET-ES

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Wielki program woj. katowickiego do 1980 r.

GÓRNICtwo, HUTNICtwo, MIESZKANIA

EUGENIUSZ WASZCZUK

W SZYBKIM rozwoju gospodarczym Polski województwo katowickie odgrywa rolę produkującą. Tu bowiem skupia się znaczna część naszego przemysłu; śląskie kopalnie węgla, huty żelaza, elektrownie i zakłady przemysłu maszynowego wpływają w stopniu decydującym na realizację ogólnonarodowych celów społeczno-gospodarczych.

Z województwa katowickiego pochodził niemal cały węgiel kamienny, wydobywany obecnie w Polsce. Np. ze 140 mln ton wydobytych w roku 1970 prawie 138 mln ton dały górnicy tego województwa. Podobnie było w roku 1975: wydobyte w całym kraju 171,6 mln ton, z tego w województwie katowickim 167,7 mln ton. Według założeń rok 1980 ma przynieść 207,5 mln ton, z tego 203 mln ton przypadnie na woj. katowickie.

Udział hutnictwa żelaza woj. katowickiego w ogólnej produkcji polskiego hutnictwa był zawsze wysoki. Wzrost on gwałtownie po uruchomieniu huty „Katowice” i będzie rósł nadal w miarę dalszej rozbudowy tego gigantycznego kombinatu.

Szczególna ranga województwa znalazła w 1974 r. wyraz w decyzji Biura Politycznego KC PZPR, a następnie w uchwałach Rady Ministrów w sprawie społeczno-gospodarczego rozwoju tego województwa do roku 1980.

2 października br. Biuro Polityczne KC PZPR pozytywnie oceniło dotychczasową realizację tej uchwały. Od roku 1974 znacznie wzrosła w województwie katowickim produkcja przemysłowa, nastąpił w niej postęp techniczny i technologiczny. Szczególnie szybki był wzrost wydobywania węgla, wyprzedzający tempem ustalenia uchwały, na podkreślenie zasługuje też tempo budowy huty „Katowice”. Przyspieszono również rozwiązywanie problemów socjalno-bytowych regionu, z budownictwem mieszkaniowym i usługami komunalnymi na czele.

Jednakże dynamiczna rozbudowa przemysłu w województwie katowickim zaostroszyła niektóre problemy. Rozwój produkcji przemysłowej, budowa nowych wielkich obiektów — przede wszystkim huty „Katowice” — gwałtownie zwiększyły załadunek i załadunek w województwie. W konsekwencji zaostroszyły się potrzeby mieszkaniowe. Skomplikowała się też sytuacja w transporcie, co powodowało m. in. trudności z wywiezieniem węgla z kopalni.

W celu przeciwdziałania tym napięciom i zapewnienia realizacji uchwały z 1974 r. prezes Rady Ministrów powołał w październiku br. komisję rządową. W wyniku prac tej komisji w grudniu br. Prezydium Rządu podjęło uchwałę, określającą, co należy uczynić, aby wykonać decyzję z roku 1974 w sprawie społeczno-gospodarczego rozwoju województwa katowickiego do roku 1980. Nowa uchwała uwzględniła przy tym wyższe niż przewidywano w 1974 r. tempo wzrostu wydobywania węgla kamiennego, przyspieszoną modernizację starego hutnictwa, szybsze usprawnienie transportu w woj. katowickim i niezbędny rozwój infrastruktury miejskiej.

Uchwała ta nakłada na poszczególne resorty konkretne zadania, dotyczące modernizacji i rozwoju górnictwa, hutnictwa i innych gałęzi przemysłu, rozwiązania spraw transportu, tworzenia i osobowego, budownictwa mieszkaniowego oraz modernizacji starych zasobów mieszkaniowych, rozbudowy infrastruktury miejskiej, poprawy zaopatrzenia ludności i przemysłu w wodę oraz ochronę środowiska.

Jest to program bardzo konkretny i ogromny. Nie sposób omówić go szczegółowo w artykule. Więc tylko tytułem przykładu krótko o niektórych węzłowych sprawach.

NOWE KOPALNIE

Mówiliśmy już o przewidywanym dalszym wzroście wydobywania węgla kamiennego. Wzrost ten będzie następował zarówno przez powiększenie wydobywania w istniejących kopalniach (jest ich w województwie 61) jak i trwałą już budowę 3 nowych — Swierklany, Suszec i Czerwona. W 1978 r. rozpocznie się budowa 2 kopalń Kaczycze i Ornatowice oraz rozbudowę „XXX-lecia PRL”.

Wzrost wydobywania w starych kopalniach osiągnie się głównie poprzez mechanizację i automatyzację prac wydobywczych. Nastąpi dalsza rozbudowa i modernizacja fabryk maszyn górniczych w woj. katowickim.

Lubelscy krótkofalowcy łączą się z Anktarktydą

(A) 40 klubów zrzesza działających od 20 lat lubelski oddział polskiego związku krótkofalowego. Co roku lubelscy krótkofalowcy przeprowadzają 10 tys. rozmów radiowych ze swymi kolegami na świecie.

Lubelscy krótkofalowcy systematycznie nawiązują łączność z naukowcami stacji „Mirnyj” na Antarktydzie oraz budowniczym bałkańsko-amurskiej magistrali. (PAP)

wickim, w szczególności produkujących elementy i zespoły zmechanizowanych obrotów, ciężkich przenośników i strugi oraz kombinajny ścianowe. Rozwój tej produkcji będzie wymagał odpowiednich dostaw kooperacyjnych z zakładów Ministerstwa Hutnictwa, Przemysłu Maszynowego i Przemysłu Chemicznego (wyrobów walowanych wysokiej jakości, silników i górniczej aparatury elektrycznej, trudnopalnych taśm transportowych itd.).

Przewiduje się odpowiedni do rosnących potrzeb wzrost zatrudnienia w kopalniach. Wzrost ten będzie się wiązał nie tylko z budową nowych kopalń, ale i z wprowadzeniem do górnictwa 4-brygadowej organizacji pracy. Dotychczas stale wzrastał czas pracy brygad górniczych, nie są znane w górnictwie wolne soboty. System 4-brygadowy ma uregulować tę sprawę. W 1978 r. system ten będzie wprowadzony eksperymentalnie w 6 kopalniach. Według przewidywań do końca 1980 r. system ten powinien obowiązywać co najmniej w połowie kopalń. Wiąże się z tym konieczność dodatkowego zatrudnienia.

„KATOWICE” I INNE

Wielki jest też program dla innych działów przemysłu w woj. katowickim. Np. tylko w roku przyszłym będą podjęte nowe zadania w kierunku zakładach, podległych Ministerstwu Hutnictwa. Jest wśród nich i huta „Katowice”. Oto jej program na rok następny: budowa koksołni, bazy przeładunkowej rud, walcowni ciągłej blach goraco walcowanych, budowa ciągłego odlewania stali wraz z rozbudową stalowni konwertorowej, budowa i rozbudowa obiektów pomocniczych, osiedli hotelowych, rozbudowa grupowej oczyszczalni ścieków, zakładowe budownictwo mieszkaniowe.

W każdym przypadku chodzi o wielkie, skomplikowane i kosztowne przedsięwzięcia. A przecież będą prowadzone roboty nie tylko w hucie „Katowice”, lecz również w innych — Zawiercie, Łabędzie, Baildon, Cedle, Jedność itd.

Jak wspomnieliśmy, już obecnie sytuacja transportowa na Śląsku jest bardzo skomplikowana.

wana. Sytuacja ta, wobec dalszego rozwoju przemysłu, wzrostu przewozu towarów — zwłaszcza węgla — i pasażerów komplikowały się jeszcze bardziej, gdyby nie zostały podjęte odpowiednie wysiłki dla wzmocnienia transportu, usprawnienia komunikacji.

Uchwała określa szczegółowy program działań w tym zakresie w latach 1978—1980. Oto przykładowo w transporcie kolejowym ma z roku na rok zwiększać się o 5 proc. przewóz węgla w ciężkich składach pociągów marszutowych i waha-drowych, wyeliminowane będą z terenu Śląskiego Okręgu Kolejowego naprawy główne taboru kolejowego. Pociągi towarowe kursujące przez obszar woj. katowickiego do innych województw będą kierowane na trasę obwodową. Elektryfikowanych zostanie 250 km linii kolejowych, powstanie 60 km nowych odcinków linii, zmodernizuje się co najmniej 10 stacji kolejowych. Uchwała mówi też o podjęciu prac nad projektem Szybkiej Kolei Regionalnej w aglomeracji katowickiej.

Przewiduje się też większe wykorzystanie do przewozu towarów żeglugi śródlądowej, przez długie lata niesłusznie niedoceniane. W tym celu nastąpi modernizacja Kanału Gliwickiego i Odry między Koźlem a Wrocławiem. Będzie też przystosowana do celów transportowych góra Wisła od Oświęcimia do Krakowa.

Odpowiednie obowiązki zostają także nałożone na klientów kolei w celu skutecznego współdziałania, sprawniejszego wyładunku, zmniejszenia uszkodzeń wagonów, lepszego wykorzystania transportu wodnego itd.

7 FABRYK DOMÓW

Realizacja przytoczonych przykładów zamierzeń oznacza zaangażowanie wielkiego potencjału budowlanego. W województwie katowickim działają aż 123 przedsiębiorstwa budowlane, ogrom zadań inwestycyjnych powoduje jednak konieczność korzystania również z pomocy przedsiębiorstw z terenu innych województw. Będzie to niezbędne i w nadchodzących latach. Będą też wzrastały możliwości budownictwa skon-

trowanego na Śląsku. Resort budownictwa i materiałów budowlanych zbuduje do 1980 r. 6 dalszych fabryk domów i 10 wytwórni poligonowych, zaś górnictwo jedna fabrykę domów, a jedną zmodernizuje. Szczególny nacisk będzie położony na przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego.

Do tego dostosowany jest program rozbudowy źródeł ciepła — szeregu elektrolejowni.

Określone zadania zostały też nałożone na przemysł rolnospożywczy i skupu, który również podejmie szereg inwestycji, mających na celu dalszą poprawę zaopatrzenia ludności woj. katowickiego w artykuły żywnościowe. Przewiduje się np. budowę kombinatu mięsnego w Gliwicach, rozbudowę i modernizację zakładów mięsnych w Chrzanowie, budowę zakładów przetwórstwa zbożowego w Tychach, rozbudowę rzeźni drobiu w Tarnowskich Górach, budowę kombinatu jajczarskiego w Rejonie Pszczyny, wytwórni napojów typu „Cola” w Tychach, 5 piekarni itd.

Kilkadziesiąt pozycji zawiera wykaz przewidzianych do budowy ujęć wody, stacji uzdatniania, zbiorników wyrównawczych, wodociągów magistralnych — i oczyszczalni. Mówiliśmy na wstępie o tym, jak wielką wagę przywiązuje się do rozwiązania problemu zaopatrzenia ludności i przemysłu woj. katowickiego w wodę — zapowiedziane liczne inwestycje są kolejnym tego dowodem.

Również szkolnictwo wyższe będzie miało swój wkład w rozwiązywanie problemów regionu Śląskiego. Dlatego też i ono iluguruje w programie szeregiem inwestycji — dla Politechniki Śląskiej, Uniwersytetu Śląskiego oraz Akademii Medycznej.

Ten z konieczności telegraficzny wykaz świadczy o tym, jak wielką wagę przywiązuje się do planowej, uporządkowanej rozbudowy województwa katowickiego. Program ten nakłada ściśle określone obowiązki i na przedsiębiorstwa, organizacje, władze terenowe, działające w samym województwie — i na szeroki ogół województwa. W interesie nie tylko województwa, ale i całej gospodarki narodowej, leży jak najsprawniejsza realizacja tego wielkiego programu.

U progu dziesięciolecia

RYSZARDA MOSZCZENSKA

Kształcenie najmłodszych

TAK, ani się obejrzeliśmy, jak nasze szkolnictwo stało się u progu nowego rozdziału swoich dziejów: za niespełna rok, dokładnie za osiem miesięcy — 1 września 1978 r. rozpocznie się reforma edukacji narodowej. Idący tego dnia do szkół pierwszoklasiści będą uczniami powszechnej średniej szkoły ogólnokształcącej. Dzieci 1988 r. będą jej pierwszymi absolwentami.

Nie oznacza to, że rozpoczęte przed laty prace przygotowawcze do reformy zostały zakończone. Przeciwnie, będą trwały przez cały czas sukcesywnego, klasa po klasie, wprowadzania zmian programowych i organizacyjnych. W 19 wybranych szkołach będzie się stosować eksperymentalnie nowe plany i programy kształcenia oraz wychowania z trzyletnim wyprzedzeniem. W nowym roku szkolnym uczniowie czwartych klas tych szkół będą się uczyli już według programów opracowanych dla czwartych klas 10-latk. Po roku obejmą ich programy dla klas piątych, potem — szóstych, itd. Dzięki takiemu postępowaniu dokonana się ewentualnych korekt jeszcze przed powszechnym wprowadzeniem nowych planów i programów. Przygotowania będą trwały także we wszystkich innych dziedzinach związanych z prawidłowym funkcjonowaniem dziesięciolecia — tak, jak to się zresztą dzieje od dłuższego już czasu, prawie niezauważalnie.

Co zmieniono

A jednak takie, swego czasu, nowości w praktyce szkolnej, jak zapisy dzieci do klas pierwszych z rocznym wyprzedzeniem, upowszechnianie wychowania przedszkolnego dla dzieci sześciolatkich, nowe programy nauczania matematyki w klasach najmłodszych, nowe elementarne, więcej godzin w klasach I—IV, zmiany w systemie oceniania i promowania najmłodszych, ograniczanie ich niepowodzenia oraz zwiększenie zasięgu zajęć korekcyjnych i wyrównawczych — miały na celu przygotowanie gruntu do

wprowadzenia zmodernizowanych planów i programów nauczania początkowego.

Do nowych obowiązków i do nowych metod kształcenia sposobił się również nauczyciel. Jeszcze przed dwoma laty, w klasach I—IV pracowało blisko 62 tys. pedagogów, spośród których jedynie 19,7 tys. posiadało jako główną lub dodatkową specjalność — nauczanie początkowe. Od tego jednak czasu co roku, ok. 700 pedagogów z wykształceniem średnim i po studium nauczycielskim oraz 120 z wykształceniem wyższym kończy studia przedmiotowo-metodyczne prowadzone przez Instytut Kształcenia Nauczycieli. Większość nauczycieli klas najmłodszych ma za sobą kurs nauczania początkowego matematyki w NURT. Na studiach zaocznych, w studiach nauczycielskich podniosło swoje kwalifikacje blisko 12 tys. nauczycieli. Aktualnie na studiach magisterskich i wyższych studiach zawodowych kształcą się prawie 10 proc. ogółu nauczycieli klas I—III. Od września br. zostali powołani w IKN trzyletnie wyższe studia zawodowe, które rozpoczęło już 360 osób, a w następnych latach będzie na nie kierowanych po 480 osób. Tysiące nauczycieli przystąpią też do egzaminów kwalifikacyjnych, równoważnych z wyższymi studiami zawodowymi. Słowem, w roku rozpoczęcia reformy, liczba nauczycieli nauczania początkowego legitymujących się wyższym wykształceniem wzrosła z 2,8 tys. w 1973 r. do 8,9 tys., a do roku 1980 o dalsze 6 tys. osób. Prócz tego ok. 46 tys. nauczycieli przygotowuje się do pracy w klasach I—III drogą samokształcenia.

Więcej dobrych szkół

Szkola dziesięcioletnia będzie szkołą powszechną, a zatem każde dziecko musi mieć do niej jednakowo łatwy dostęp. Rozpoczęta przed kilku laty rozbudowa sieci szkolnej doprowadziła do znacznej poprawy struktury szkolnictwa na wsi. Liczbę mówią o tym najlepiej: w r. 1970 — 71 na wsi było 21.998 szkół podstawowych, wśród nich zaś aż 26,1 proc. zatrudniało tylko jednego nauczyciela, 23,3 proc. sześciu nauczycieli, 19,8 proc. siedmiu i więcej. Natomiast w minionym roku szkolnym liczba szkół podstawowych zmalała do 9.891, lecz szkół o jednym nauczycielu było już tylko 2,4 proc., a o sześciu — 19,7 proc. zaś o siedmiu i więcej nauczycielach — 56,5 proc.

I nie trzeba chyba nikogo przekonywać, które z tych szkół są bardziej wartościowe. Dziś, w ponad 80 proc. gmin są już gminne szkoły zbiorcze, zapewniające nieporównywalnie lepsze warunki rozwoju intelektualnego dziecka i młodzieży.

Jednakże równocześnie z organizowaniem dużych, pełnosprawnych placówek szkolnych, do których uczniowie z dalszych miejscowości są dowożeni, postawiono jako filie szkoły w klasach I—III i I—VI, co to, by najmłodszy miał jak najbliżej do lekcji. Trwająca wciąż rozbudowa sieci szkolnej znacznie przybliża strukturę organizacyjną szkolnictwa do modelu, jaki będzie obowiązywał za 11 lat, po wprowadzeniu dziesięciolecia, kiedy to w całym kraju będzie ok. 7,2 tys. powszechnych szkół średnich i ok. 11 tys. filii. Za rok natomiast czynnych będzie ok. 13,5 tys. szkół i 7,3 tys. punktów filialnych. Dalsza rozbudowa sieci będzie zatem głównie polegała na likwidacji szkół o małej liczbie uczniów w miejscowościach bez perspektyw rozwojowych oraz na zamianie istniejących jeszcze szkół o 4,5 i 6 nauczycieli, w trzyklasowe filie.

hann Bernoulli i Georg Forster, zwiedzający staniawską Warszawę notowali, iż „polubił ten dom, ponieważ panowała tam atmosfera żywej ludzkiej, wyrobiony gust i zamiłowanie do sztuk pięknych”.

Ale dopiero od czasów Kossakowskiego pałac stał się ośrodkiem życia kulturalnego. Przyciągała doń przede wszystkim wspomniana już galeria malarstwa. Jaroszewski sięgnął tu do różnych źródeł, m. in. do tzw. Specyfikacji obrazów znajdujących się w księgach hipotecznej. Dane, jakie podaje, będą dla niedojrzałego zaskakujące — budynek przy Nowym Świecie krył w sobie prawdziwe skarby sztuki. Dość powiedzieć, że wśród obrazów znalazły się takie nazwiska, jak Tycjan, Van Dyck, Murillo, van Ruysdael. Zastanawia również pałac z urzędami w wieżach i wieżach literackich. Autor książki chce dać czytelnikowi w miarę pełny obraz, przytacza m. in. przekazy z ówczesnej warszawskiej prasy dotyczące przebiegu niektórych wieczorów stanowiących „ważne wydarzenia w życiu intelektualnym Warszawy”.

Barwnym przyczynkiem do dziejów zabytkowego pałacu jest historia sztucznego lodowiska, które powstało przy Nowym Świecie w latach dwunastych tego stulecia, według projektu warszawskiego architekta, Stefana Szyllera. Książka zawiera sporo ciekawych szczegółów dotyczących

owego lodowiska, któremu nadano szumną nazwę „Palais de Glace”. Ponoć w okresie przed I wojną światową był to największy w Polsce obiekt sportowy. Po jego zlikwidowaniu w międzywojennym dwudziestolecu rozgościło się na tym miejscu nowoczesne kino „Colosseum”.

Jaroszewski i tu nie ogranicza się jedynie do zarejestrowania samego faktu, lecz przy okazji serwuje nam informację o repertuarze tegoż kina (nieocenionym źródłem wiedzy stał się znowu „Kurier Warszawski”). Informacja tyleż zabawną co pikantną. Np. reklama filmu pt. „Pięćdziesiąt lat — dramat o 6 aktach na tle erotycznym, dla młodzieży wstęp bezwzględnie zakazany!” Albo: „Film pt. „Tysiąc i jedna kobieta” — „dramat współczesny osnuty na tle zepsucia wielkomiejskiego. Tylko dla dorosłych!”

Jak z tego widać, książka Jaroszewskiego, choć poświęcona dziejom jednego zabytkowego pałacu, kryje w sobie wiele atrakcyjnych treści. Historia budynek przy Nowym Świecie 19 doprowadzona do czasów dzisiejszych (w 1944 r. dom uległ niemal całkowitej zagładzie, po wojnie został zrekonstruowany) układa się w barwną opowieść stanowiącą cenny przyczynek do biografii Warszawy.

Tadeusz Stefan Jaroszewski — Pałac Kossakowski — PWN str. 98, cena 20 zł.

Wreszcie, jednym z najważniejszych elementów przygotowania do reformy było upowszechnienie wychowania przedszkolnego dla sześciolatków, co w nowym systemie edukacji jest podstawą nauczania początkowego. Praca dydaktyczno-wychowawcza w przedszkolach i ogólnych, zapewni bowiem wszystkim dzieciom równy start szkolny. Już w br. do nauki w klasie I przystępuje się 513.663 sześciolatków, a więc 95 proc. wszystkich dzieci w tym wieku.

Ostatnie przygotowania

Toteż 13 grudnia br. kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania mogło stwierdzić, że „stan przygotowań do realizacji nowych planów i programów kształcenia i wychowania w klasach I szkół podstawowych w całym kraju zapewnia możliwość powszechnego wprowadzenia tych programów z początkiem roku szkolnego w 1978—79, a w klasach II i III odpowiednio z początkiem lat szkolnych 1979—80 i 1980—81”.

Pierwszoklasiści będą zatem mieli tygodniowo 8 godzin języka polskiego, 5 godzin matematyki, 3 godziny w/l i po 2 godziny zajęć z plastyki, muzyki i dwóch nowych zupełnie przedmiotów o nazwie: środowisko społeczno-przyrodnicze oraz praca — technika. W klasie II i III przebiegać im w tygodniu jeszcze jedna godzina języka polskiego. Ponadto szkoły poprowadzą zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze dla dzieci, które będą miały określone trudności z nauką i gimnastykę korekcyjną.

Nowością w klasach pierwszych będzie też możliwość swobodnego podziału zajęć lekcyjnych, według uznania nauczyciela, na jednogodzinne lub 30-minutowe. Pedagodzy postarają się bowiem stosować takie metody pracy, które skłonią dzieci do samodzielnego myślenia i do aktywnego udziału w lekcji. Nauczyciel będzie mógł odchodzić od przedmiotowej realizacji programu, by skoncentrować uwagę uczniów wokół interesującego ich tematu. W ten sposób doczekaliśmy się wreszcie, że plan nauczania określa tylko ogólny budżet czasu przeznaczanego na wykonanie programu nauczania poszczególnych przedmiotów.

Jest to szczególnie ważna rzecz, właśnie w nauczaniu początkowym, kiedy tok i sposób prowadzenia zajęć trzeba dostosować do uwagi i reakcji uczniów.

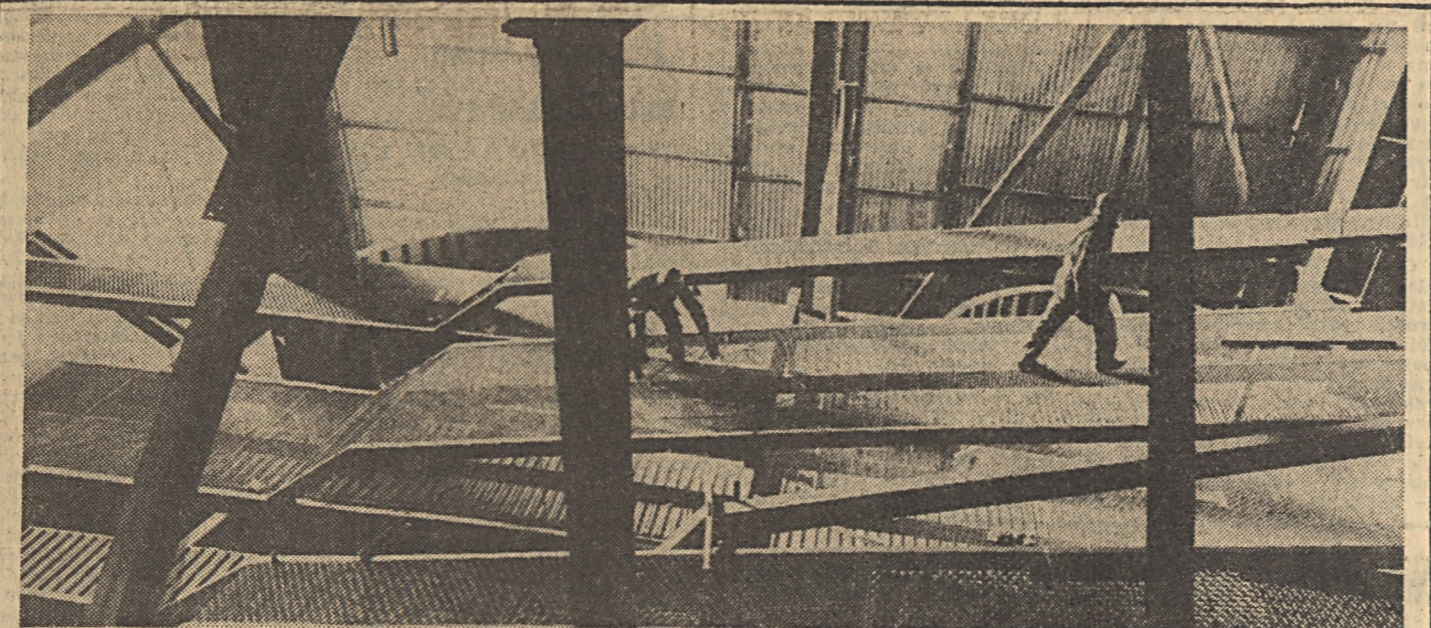
A więc — indywidualizacja nauczania, przystosowanie procesu edukacji do potrzeb i możliwości dzieci. Nie zatem dziwnego, że tak wielką wagę przykłada się do odpowiedniego przygotowania nauczycieli klas I—III. Wszyscy muszą doskonale znać nowe programy kształcenia, nauczyć się nowych metod przekazywania treści, przyzwyczaić się do innego stylu pracy.

Nie stanie się to rzecz jasna, z dnia na dzień. Osiągnięcia ma za sobą długi okres przygotowań do reformy i ogólne liczby dotyczące kształcenia, do kształcenia i doskonalenia umiejętności pedagogów są wciąż pokątne. Podobnie ma się z upowszechnieniem wychowania przedszkolnego i z przebudową sieci szkolnej. Niemniej, również pokątne są jeszcze dysproporcje w uregulowaniu tych spraw między poszczególnymi województwami, a nawet gminami. Ot, np. mimo wyraźnych zaleceń nie wszystkie ogniska przedszkolne pracują 18 godz. tygodniowo. W woj. ostródzkim, siedleckim, sieradzkim, katowickim, chełmskim, kaliszkim, krosieńskim około połowa ognisk czynnych jest tylko 9 godz. tygodniowo. Ponadto, wiele do zrobienia pozostawia jeszcze wyposażenie szkół, zwłaszcza filii w pomoce do nauki. Uzasadniona troska budzi też sprawa terminowego druku i dostarczenia do szkół podręczników, materiałów pomocniczych i metodycznych dla nauczycieli.

Osiem miesięcy pozostało kuratoriom na zapewnienie niezbędnych, optymalnych w ich sytuacji warunków dla nowego systemu nauczania w klasie pierwszej.

Czas biegnie bardzo szybko. Niedawno, w styczniu 1971 r., powstał Komitet Ekspertów do zbadania stanu naszej oświaty; niedawno w 1972 r. VII Plenum KC PZPR wytyczyło zadania dla partii, państwa i narodu w wychowaniu młodzieży i jej przygotowaniu do udziału w rozwoju kraju; 13 października 1973 r. Sejm PRL określił model nowej organizacji szkolnictwa. Naukowcy różnych dyscyplin, praktycy, działacze oświatowi, administratorzy szkolni pracowali nad nowymi planami i programami nauczania i wychowania, nad nową organizacją szkolnictwa. W październiku 1975 r. Biuro Polityczne KC rozpatrzyło informację o stanie przygotowań i etapach wdrażania reformy. Na VII Zjeździe partii zostały sprecyzowane założenia polityki oświatowej, cele i zadania przyszłego systemu edukacji. — Wkrótce reforma stanie się faktem.

„Rozpocznie się bój o to, by każdy Polak miał średnie wykształcenie” — powiedział na ostatnim kolegium minister Jerzy Kuberski, zobowiązując administrację szkolną i wszystkich nauczycieli do solidności i powagi w wypełnieniu czekających ich obowiązków.



Elektrownia „Kozienice” to jedna z największych inwestycji naszej energetyki. Obecnie trwa tu montaż części ciśnieniowej kotła o wadze 5 tys. ton. Prace te wykonują bratwa warszawskiego Energomontażu Północ. Niz w czasie prac przy montażu kotła. Fot. CAF — Stan

Książki tygodnia

BEATA SOWIŃSKA

Mury i ludzie

BYŁ to bał, który stał się wydarzeniem karnawału. „Kurier Warszawski” z r. 1859 zaliczył go do „najświetniejszych wieczorów”. Reporter opisał ze szczegółami wygląd sali balowej, podał też, iż na czele tańczących par znalazł się „starosta ze starością”, poczynił „za ukazaniem się krakowiaków zabrzmiąły wesołe tony, które już były kołnie, podniewane smyczkiem Chojnickiego, przebranego za skrzypka weselnego i grę kompanii jego. Prześliczne i zgrabniutki krakowiaki, rzękie i ohochoze krakowiaki oraz grono dziewcząt i młodzieży lubo niekostiumowanych, ale zwały udział wprzymiujących w zabawie, wreszcie u przejętość dostojnych Gospodarstwa, wszystko musiało upłynąć na uświetnienie bału przeciągniętego do ranka”.

Zaczerpnęłam ów fragment z książki Tadeusza Stefana Jaroszewskiego pt. „Pałac Kossakowski”. Jest to najnowsze warszawianum wydane w PWN-owskiej serii „Zabytków Warszawy”. Pozytycznie o wej serii zyskały już sobie renomę wśród czytelników, publikacja, o której mowa, zastępuje jednak na szczególne za-

interesowanie. Dotyczy bowiem zabytkowego pałacu przy Nowym Świecie 19, który — choć położony przy historycznym szlaku Zamek—Belweder, należy do najmniej znanych zabytków obecnie siedzących warszawskich. Książka Jaroszewskiego uzupełnia więc lukę w tej dziedzinie wiedzy o stolicy, stanowi pierwszą osobną pracę monograficzną na ten temat.

I — dodajmy od razu — pracę niezmiernie ciekawą, w przeciwieństwie bowiem do niektórych tomików z tej serii, ograniczających się raczej do suchej rejestracji faktów z dziejów danego zabytku, publikacja Jaroszewskiego obejmuje znacznie szerszy zakres obserwacji: przedstawia nie tylko historię pałacu i informacje o jego zmieniającej się architekturze, lecz także losy mieszkańców i wydarzenia z nimi związane (m. in. wiele barwnych szczegółów, interesujących historyków kultury, a zwłaszcza historyków obyczajów).

Same zresztą dzieje pałacu rysują się bardzo ciekawie. Powstał ten budynek pod koniec XVIII wieku jako siedziba zamożnego kupca, Oliera,

później przeszedł na własność Władysława Puszkowskiego a następnie rodu Kossakowskich, którzy wladali nim przez prawie osiemdziesiąt lat. Do historii architektury polskiej, jak pisze Jaroszewski, wszedł pałac jako dzieło Henryka Marconiego, po przebudowie dokonanej ok. 1850 r. Nawiąsem mówiąc, warto przypomnieć w tym miejscu, iż Marconi, wywodzący się z rodziny włoskich artystów, był profesorem architektury w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie, brał udział w powstaniu listopadowym a w spisanym przed śmiercią testamentem nazwał Polskę swą drugą ojczyzną.

Jaroszewski ukazując dzieje zabytkowego budynku, osobną uwagę poświęca ludziom z nim związanym. Szczególnie wyraziście prezentuje się na kartach książki sylwetka Stanisława Szczęsnego Kossakowskiego, dyplomaty, literata, malarza, egiptologa-amatora. W pałacu przy Nowym Świecie zgromadził on duży zbiór starożytności, dawnej broni i także galerię obrazów. Należy pamiętać, że pierwszym właścicielem pałacu, Oliera także interesował się sztuką — podróżnicy Jo-

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Prezydent Jimmy Carter przybywa dziś do Polski

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
realistycznie myśląc część opinii światowej, z tak wielką uwagą śledzimy tok negocjacji rozbrojeniowych oraz wszystko co łączy się z pomysłem zakończeniem rokowani w sprawie SALT II. Zdajemy sobie sprawę jak decydujące znaczenie ma tutaj osiągnięcie porozumienia przede wszystkim między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Ale i krajom mniejszym i średnim pozosta- je wiele do zdziałania, przede wszystkim dla stworzenia właściwego klimatu politycz- nego w świecie. Klimatu sprzyjającego systematycznej poprawie sytuacji międzyna- rodowej, a nie jej pogarsza- niu.

Życiorys Jimmy Cartera

(P) Jimmy Carter, 39 prezy- dent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, urodził się 1 października 1924 roku w mie- scowości Plains w stanie Georgia. Po szkole średniej wstąpił do Akademii Marynarki Wojennej USA w Annapolis, a po jej u- kończeniu odbył studia polityc- mowe w Union College w sta- nie New York. Kilka lat służył jako oficer na okrętach mary- narki wojennej. W 1953 r., po śmierci ojca, wraca do Plains, gdzie zajmuje się rodzinną far- mą. Jednocześnie prowadzi oży- wioną działalność społeczną i polityczną. W latach 1962—1966 jest członkiem senatu stanu Ge- orgia z ramienia Partii Demo- kratycznej i członkiem kilku ko- misji senatu. Był m.in. diakonem w Kościele Baptystów w swoim rodzinnym mieście, przewodni- czącym komisji oświaty w swo- im powiecie, oraz pierwszym prezesem towarzystwa plano- wania w stanie Georgia.

W 1970 r. Jimmy Carter wybrany został guber- natorem swego stanu. Sta- nowisko to pełnił od stycznia 1971 r. do końca 1974 r., kiedy to zgłosił swą kandydaturę w wyborach prezydenckich 1976 r. Bardzo szybko wysunął się na czoło kandydatów Partii Demo- kratycznej do urzędu prezyden-ckiego. 2 listopada ub. r. Jimmy Carter wybrany został prezyden-tem Stanów Zjednoczonych.

Ożeniony z Rosalynn Smith z Plains, jest ojcem czworga dzie- ci. (PAP)

Dziennik „Prawda” o amerykańskich wysuniętych systemach uzbrojenia

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki ma prawo postawić sprawę likwidacji amerykań- skich wysuniętych systemów broni nuklearnej, a mianowicie okrętów podwodnych o na- pędzie atomowym, samolotów bombardujących nadających się do przenoszenia broni ja- drowej oraz lotniskowców roz- lokowanych w Europie. Nie powinna o tym zapominać strona amerykańska — pisze w dzienniku „Prawda” doktor nauk wojskowych, gen. Rair Simonian.

Autor zaznacza, że obecnie wy- sunięte systemy broni nuklear- nej — czemu Pentagon nie za- przecza — zajmują jedno z czo- łowych miejsc w strukturze amerykańskich sił zbrojnych na równi z siłami strategicznymi i uzbrojeniem typu klasycznego. Składają się one z wielu kom- ponentów, takich jak taktyczne rakiety z głowicami jądrowymi „Lance” i artyleria atomowa,

Podsumowanie kampanii krytyki „bandy czworga” w Chinach

PEKIN (PAP). Korespondent PAP, Ludwik Mysak pisze: rok 1977 był rokiem „zdemokrac- nia i krytyki „bandy czworga” — stwierdza w obszernym pod- sumowaniu tej kampanii agen- cja „Sinhua”. Pismo ona 28 bm., że pierwszy etap walki trwał do wiosny i koncentrował się na sprawach związanych ze spi- skiem zmierzającym do wywo- lenia rozłamu w partii chini-skiej i przechwycenia władzy w kraju. Etap drugi zaczął w marcu, ujawnił przestępstwa i reakcyjną przeszłość członków „bandy”. Obecny, decydujący etap — trzeci, ma na celu cał- kowitą likwidację wpływów „czwórki” napiętnowanie wy- rzadzonych przez nią szkód w różnych dziedzinach i skończenie z chaosem, jaki „banda” wywo- lała w umysłach ludności.

Artykuł przytacza drugą li- stę „zbrodni” popełnionych przez „czwórki”. Obejmuje ona m.in. obniżenie poziomu oś- wiaty i nauki w ChRL, spowo- dowanie niedoboru młodych naukowców i techników, ob- rzucanie oszczerstwami dzie- siątków milionów inteligentów, wywołanie zastój w kulturze, sabotaż gospodarki narodo-wej oraz wyrządzenie partii chińskiej tak wielkich szkód, jakich nie poniosła ona w ca-łej swej historii.

Autor twierdzi, że w walce tej odniesiono wielkie sukce- sy, ale kontynuowanie jej jest konieczne ze względu na ogrom dokonanych przestępstw i na to, że pod maską lewicowości „czwórka” prowadziła w istocie działalność kontrrewolucyjną. (P)

Polska polityka zagraniczna stawia sobie takie właśnie, pozytywne zadania, i — po- dobnie jak i pozostałe kraje naszej socjalistycznej wspól- noty, stara się je na miarę swych sił z całą konsekwen- cją urzeczywistniać.

Wysoko ocenia ten nasz pol- ski wkład do twórczego roz- woju stosunków międzynaro- dowych również i strona ame- rykańska, co znalazło wyraz w szeregu wypowiedzi czoło- wych osobistości tego kraju, jak i w oficjalnych dokumen- tach podpisanych podczas wi- zyty Edwarda Gierka w Sta- nach Zjednoczonych.

Pomyślny, a w szeregu dzie- dzinach nawet bardzo po- myślny rozwój współpracy go- spodarczej między Polską a USA, rosnąca wymiana kul- turalna, naukowa, coraz czę- stsze i liczniejsze wzajemne odwiedziny, co z uwagi na wielomilionową Polonię w Stanach oraz bliskie więzi ro- dzinne jest aspektem szcze- gólnie ważnym — wszystko to stwarza dobre perspekty- wy dla przyszłości naszych stosunków. Stosunków, będą- cych realnym przykładem możliwości, które stwarza atmosfera odprężenia i poko- łowej koegzystencji między krajami o różnych systemach społeczno-ustrojowych. Jest to możliwe dzięki wspólnym osiągnięciom polityki odprężenia na linii Wschód—Zachód, wynikającej z systematycznej poprawy stosunków między dwoma największymi potęgami współczesnego świata: Związkiem Radzieckim i Stana- mi Zjednoczonymi. Podobnie jak wszystkie żywotnie zain-

Wielkie zainteresowanie prasy światowej

WASZYNGTON, NOWY JORK, PARYŻ, RZYM, HAWANA, BERLIN ZACHODNI (PAP) Wi- zyta prezydenta Stanów Zjed- noczonych, Jimmy Cartera, w Polsce budzi wielkie zaintere- sowanie światowej prasy i in- nych środków masowego prze- kazu.

Liczne dzienniki i czasopisma publikują raporty i artykuły dotyczące rozwoju Polski oraz rozwoju stosunków polsko-ame- rykańskich. Francuska agencja AFP stwierdza, iż wizyta Car-

teresowane narody Europy i świata, również i Polska po- piera w całej pełni wszystko, co służy umocnieniu takich właśnie, pokojowych tendencji oraz pogłębianiu się procesów odprężeniowych. Procesów u- możliwiających i warunkują- cych wszelki rozwój między- narodowego współdziałania, z korzyścią dla ogółu społe- czeństw naszego globu.

Rozpoczynając się dzisiaj oficjalną wizytą prezydenta Stanów Zjednoczonych, społe- czeństwo polskie chce widzieć jako nowy, ważny impuls na tej pokojowej drodze, jaką kroczy już Europa od Helsinek do Belgradu i jaką coraz kon- sekwentnie, mimo wielu zna- nych przeszkód i oporów co- raz powszechniej kroczyć po- czyna ludzkość. Świat pamię- ta jednak zarazem, iż siły zimmnowojenne bynajmniej nie złożyły broni, lecz przeciwnie, starają się wzbogacić swój ar- senał o coraz nowe jej rodza- je. Wobec istniejącego zagra- żenia nie wolno być obojęt- nym.

Rzecz jednak w tym, aby zbliżający się 1978 rok przy- niósł nam wszystkim zmniej- szenie napięć, a nie ich wzrost, rozszerzenie współpra- cy, a nie pogłębienie istnieją- cych różnic i podziałów.

Rzecz w tym, aby rozpo- czynające się 30 bm. rozmowy polsko-amerykańskie stały się istotnym elementem, wzboga- cającym politykę odprężenia między Wschodem i Zachodem o nowe, realne i wymier- ne treści.

ADAM W. WYSOCKI

teru stanowi w pewnym sensie „umocnienie systematycznej polityki odprężeniowej, jaką od- laty prowadzi Edward Gierek. Polityka odprężenia zaprowa- dziła Edwarda Gierka do Wa- szyngtonu, Paryża, Brukseli, Bonn i Rzymu i sprawiła, że przyjmował w Warszawie prezydenta Francji, Giscarda d'Estaing, króla Belgów Baudouina i kanclerza RFN, Helmuta Schmidta. Odprężenie nie ma najbardziej konsekwentnego bojow- nika i obrońcy niż Edward Gierek”.

Amerykański dziennik „Chri- stian Science Monitor” zamie- ścił we wtorek obszerną kores- pondencję z Warszawy. Czyta- my w niej m. in.: „Polska któ- rą w bieżącym tygodniu od- wiedzili prezydent Carter, różni się nie tylko od kraju, jaki w przeszłości znali miliony Ame- rykanów polskiego pochodzenia. Kraj ten różni się nawet od te- go, który w roku 1972 oglądał Richard Nixon, zaś w roku 1975, Gerald Ford.

Czas w Polsce biegnie szyb- ciejszy od momentu, gdy przed 7 laty stanął na jej czele przy- wódca partii komunistycznej, Edward Gierek. Polski dochód narodowy brutto wzrasta prze- ciwnie o 9 proc. rocznie, zaś w roku 1980 będzie 2,3 razy więk- szy niż w roku 1970. W latach 1976—80 wybudowanych zosta- wie więcej domów mieszkalnych niż w ciągu całej dekady 1960 — 1970”.

Nielegalne konta w bankach duńskich obywateli Szwecji i Norwegii

Od stałego korespondenta RUDOLFA HOFFMANA

Oslo, 28 grudnia
(P) Na prośbę władz szwedz- kich i norweskich duńskie wła- dzie podatkowe ujawniły istnie- nie dużej ilości „czarnych” kont obywateli Szwecji i Norwegii w bankach duńskich. Według nie- oficjalnych danych w duńskich bankach ukłowało swoje kapita- ły ponad 30 tys. Szwedów, o- szukując w ten sposób władze podatkowe własnego kraju i przekraczając przepisy zakazu- jące wywozu waluty ponad o- kreślone minimum. Można się więc spodziewać, że wkrótce przed sądami szwedzkimi rozpo- cznie się seria rozpraw za prze- stępstwa podatkowe i dewizo- we.

Ujawnienie „czarnych” kont obywateli szwedzkich w duń- skich bankach wywołało także żywe zainteresowanie władz norweskich. Okazało się, że wę- dług informacji z Kopenhagi, również wielu Norwęgów lo- kowało swoje pieniądze w duń- skich bankach. Prawdopodob- nie chodzi tu o pieniądze nie zgłoszone przez właścicieli kont norweskim władzom podatko-

Gwałtowna polemika wokół dialogu egipsko-izraelskiego

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
trudnością jest, jak oświadczył Sadat, brak zgody Izraelczyków na utworzenie państwa palesty-ńskiego na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy, przy czym według koncepcji egip- skiej stolicą tego państwa mia- łaby zostać okupowana przez Izrael wschodnia część Jerozoli- my.

Prezydent Egiptu przedstawił po raz pierwszy taką koncepcję państwa palestyńskiego, ale zmi- nimalizował zarazem opór i sta- nowisko Begin wobec utworze- nia niezależnego państwa pa- lestyńskiego i nie potrafił przed- stawić realnych możliwości spe- lnienia swych postulatów na drodze dwustronnych rokowań. Zdaniem Sadata zaproponowana przez Izraelczyków zasada przy- znania prawa do samostanowienia na terenie zachodniego brzegu Jo- rdanu i strefy Gazy „stanowi zasadniczą zmianę w poglądach Izraela”. Nie jest jednak zgod- ne z prawdą, bowiem Izraelczy- cy od dawna usiłują przekształ- cić tereny okupowane w „rezer- wat dla autochtonów palestin- skich” pod politycznym i woj- skowym nadzorem wojsk oku- pacyjnych. Begin gotów jest od- dać Synaj, jeśli zdaniem woj- skowych izraelskich, w tym mi- nistra obrony Weizmana prze- stał być już ważnym obszarem strategicznym.

Tak więc problem zachod- niego brzegu Jordanu i strefy Ga- zy jest bardziej teoretyczną niż praktyczną przeszkodą na drodze do zawarcia separatystycznego układu pokojowego między Egi- ptem a Izraelem. Obecnie rozpo- częły się już tajne zabiegi izra- elskie o pozyskanie Jordani dla planu Begin i Sadata. Mini- ster spraw zagranicznych Izra- ela Dajan nagle zniknął w cza- sie debaty w parlamencie Izra- elskim nad rezultatami rozmów w Ismaili. Komentatorzy za- chodni wskazują, że zniknięcie to związane jest z tajnymi kon- taktami Dajana z wysłannikami króla Jordani lub nawet z nim samym. Chodzi o to, aby — eliminując całkowicie OWP z negocjacji pokojowych — dopro- wadzić do stworzenia kondomi- nium izraelsko-jordańskiego na zachodnim brzegu Jordanu. Ta- kie rozwiązanie usunęłoby ostat- nie, formalne przeszkody na dro- dze do zawarcia separatystycz- nego układu pokojowego izrae- lsko-egipskiego.

Niemożliwość wyjścia ze ślepej uliczki, w jakiej znalazły się ne- gocjacje bliskowschodnie, ukry- wana pod optymistycznymi wy- powiedziami Sadata i Begin, ujawnia się w całej pełni przede wszystkim w stanowisku OWP. Eliminowanie z tych negocjacji palestyńskiego ruchu oporu, który walczy od lat o prawo do własnej ziemi, podważa trwa- łość rozwiązań połowicznych konfliktu bliskowschodniego. Podkreśla to wyraźnie przy- wódcy OWP. Między innymi Ja- ser Arafat oświadczył, że dialog egipsko-izraelski stworzył bar- dzo krytyczną sytuację na Blis- kim Wschodzie, a wyniki ostat- nich rozmów w Ismaili wskazu- ją, że chodzi tu o rozwiązania leżące wyłącznie w interesie im- perializmu i syjonizmu. Dlatego też OWP nie zamierza zrezyg- nować z dalszej walki.

W opinii państw Trzeciego Świata i państw neutralnych dwustronne rozmowy nie pro- wadzą do globalnych roz- wiązań na Bliskim Wschodzie, zaś eliminacja OWP z procesu

negocjacji jest rzeczą nie do zaakceptowania ani w świetle uchwał Ligi Arabskiej, ani też Organizacji Jedności Afryki- skiej.

Z kolei zdaniem kół amery-kańskich na Bliskim Wschodzie, udział St. Zjednoczonych w za- powiedzianych pracach egipsko-izraelskiej komisji wojskowej o- mawiającej tylko zagadnienia Synaju nie może być brany pod uwagę. Kola te wskazują, że rozmowy takie prowadzą do od- rebnego, a więc nie globalnego układu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

Begin: Izrael nie wycofa się z zachodniego brzegu Jordanu ani Gazy

PARYŻ (PAP). Premier Iz- raela, Menachem Begin oświad- czył w środę w parlamencie, że wojska izraelskie nie zostaną wycofane ani z zachodniego brzegu Jordanu, ani z Gazy. Je- śli jakieś państwo zechce za- wrzeć porozumienie z Izraelem — dodał — to musi zaakcepto- wać te zasady. Zdaniem obser- watorów politycznych, oznacza to kontynuację dotychczasowej zabiorczy polityki Tel Awiwu i utrwalania okupacji ziem arabs- kich, zagrabionych w wyniku agresji.

Korespondent AFP donosi z Tel Awiwu, że po trzech tygod- niach normalnego funkcjonowa- nia przerwan w środę rano łączność telefoniczną między Egiptem a Izraelem.

Władze izraelskie wydalili z kraju przybyłych do Tel Awiwu dwóch współpracowników francuskiego tygodnika „Te- moignage Chretienne”. Zatrzy- mano ich na lotnisku i odesła- no do Paryża. Dziennikarze francuscy są autorami książki „Jerozolima i krew biedaków”, poświęconej walce narodu pa- lestyńskiego o jego prawa. (P)

8 stycznia spotkanie arabskich przeciwników Sadata

LONDYN (PAP). Prasa bejrucka informuje, że 8 stycznia zbiorą się w Algierze przywódc- cy państw arabskich przeciwni rozmowom prezydenta Sadata z Izraelem. W spotkaniu wezmą udział przedwicele Algierii, Syrii, Libii, Poludniowego Je- menu i Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Celem spotkania jest opracowanie programu przeciw- działania separatystycznym po- sunięciom prezydenta Sadata. (P)

Pracowity dzień załogi „Saluta-6”

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
wane zjawisko przyrody — srebrzyste obłoki.

12.00. Na ziemię przekazano informacje potwierdzające, że „Delta” (system autonomicznej nawigacji) funkcjonuje normal- nie.

13.30. Obiad. Warto tu dodać, że nawet przy stole kosmonau- ci nie wyłączały się z progra- mu.

15.00. Kontynuacja kontroli iluminatorów. Elektryczny sprawdzian aparatury. Dla od- poczynku — nieco muzyki.

16.30—17.00. Podwieczorek. Jest to czas zarezerwowany na zajęcia własne kosmonautów i w tym czasie właśnie stara się nie niepokoić ich.

W kolejnym seansie łączności Ziemia informuje: Wszystko w porządku, dane telemetryczne napływają.

21.00. Kolacja. Po nocy jeszcze jedno okrażenie i jeszcze pół- toręj godziny pracy. Następnie ostatni seans łączności: podsu- mowanie tego co zrobiono, u- wagi, życzenia.

23.00. Sygnał zakończenia pra- cy.

„Jak można ocenić pracę za- łogi?” — padła pytanie pod- adresem W. Blagowa.

Są wspaniali. Mówi się u nas, że oczy Romanienko i Gruzki to ocy kosmonautów i naukowców. Mogę dodać, że ocy te są bardzo uważne i czujne.

28 grudnia rozpoczął się 19 dzień pracy w kosmosie. (P)

Patrząc na SIA

KRZYSZTOF WOJNA

Przed nami rok

(A) Na pytanie: jaki będzie ten świat — odpowiadają zwy- kle urzędnicy. Paryska Madame Soleil ogłasza swoje przepo- wiednie na lamach prasy. Nikt jednak nie pisze później, czy się sprawdziły. Ludzi zwykle interesują bardziej przepowie- dnie niż ich spełnienie. O przy- szłości mówią również futuro- lodzy, ale z tak dużym wy- przedzeniem, że brzmi to mało przekonująco. Dlatego też łatwiej pisać nie o tym, co bę- dzie, ale o tym co zostało ze- starego roku i w tym nowym znajmie nierz naszą uwagę.

Jeśliby wrócić do komentarzy sprzed 12 miesięcy, sprawą szczególnie komentowaną były perspektywy radziecko-amery-kańskiego dialogu w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicz- nych SALT II. Zakładano, że porozumienie SALT II zostanie w 1977 zawarte. Szczepiło za- interesowanie brało się stąd, iż stosunki między obu wielkimi mocarstwami mają szczególny wpływ na atmosferę międzynaro- dową. Wszelkie napięcia na osi Moskwa — Waszyngton nie pozostawały nigdy bez wpływu na wzajemne kontakty między Wschodem a Zachodem. Polity- ka odprężenia od pewnego cza- su torująca sobie drogę na na- szym kontynencie bez poprawy stosunków na tej osi nie mog- łaby mieć miejsca. A odpręże- nie to właściwie wszystko: roz- brojenie, handel, turystyka, wymiana myśli technicznej, sport itd. Jest to obniżenie ba- rier do poziomu, który budzi poczucie wspólnoty w miejsce podziału.

Niestety, do zawarcia porozu- mienia nie doszło. W marcu, w czasie pierwszej wizyty Cyrysa Vance'a w Moskwie, wydawa- ło się nawet przez chwilę, że dmuchnęło mrozem. Tak więc koniec końców dyplomaci mu- sieli przepiąć SALT II do no- wych kalendary.

W minionym roku wiele miej- sca zajęły rokowania w spra- wie nowego ładu ekonomicz- nego. Prowadzono je w ramach tzw. dialogu Północ — Po- łudnie. Brał w nim udział przedstawiciel państwa rozwi- jącego się i wysoko rozwinię- tych. Nie uradziło nic. Zachód za bardzo przywiązany jest do korzyści jakie płyną z tradycy- onnego, zrodzonego jeszcze w e- pocy kolonialnej, ładu który dziś iść na kompromis z krajami do- piero budującymi infrastrukt- urę swojej państwowości. Nowy ład ekonomiczny jest nie tylko konieczny, jest nieunikniony, bo uprzywilejowany w starym ła- dzie świat formacji kapitalis- tycznej jest coraz mniejszą wyspą na oceanie demograficz- nego świata. Ale zanim się wy- tomi minie pewnie sporo cza- su, i to jest następna sprawa, która towarzyszyć nam będzie w tym roku.

Pewną nerwowość wywołała konferencja OPEC w Wenezue- li. Spekulowano czy wzrost ce- ny ropy. Na razie nie. Za- mrożono je na okres 6 miesięcy. Co potem? Być może po czer- wcu o tym będzie się sporo mó- wić i bez rosy wzrost cen jest jednym z najtrudniejszych pro- blemów świata. Każdorazowa podwyżka cen ropy tylko przy- spieszka ten ruch w górę. A co z innymi surowcami? W miarę upływu czasu będziemy się zna- li na surowcach coraz lepiej. Kiedy były tanie i łatwo do- stępne nie odczuwaliśmy takiej potrzeby. Czy ktoś wtedy zaj- mował się np. wodą? Dopiero teraz, jak jest jej mało i w do- datku podraża, piszemy i mó- wimy o niej. Zaczęła być cen- na!

30 lat ma już konflikt arabs- ko-izraelski. Jest to stały ele- ment zaprzecznych wiadomo- ci każdego dziennika. Ostatnio zaczęło się jednak coś nowego; dialog egipsko-izraelski. Wątpię by uróżnił ostateczne rozwiąza- nie konfliktu, ale z pewnością dostarczy jeszcze wielu okazji do mniej lub bardziej sensacyj- nych doniesień.

Nie najlepiej zapowiada się ten rok dla EWG. W 1978 miały się odbyć wybory do parlamentu europejskiego — następny krok do integracji europejskiej. Plan pokrzyżowali Anglicy. W Izbie Gmin deputowani głosowali przeciwko zasadzie proporcjo-

nalności w tych wyborach, na co zgodzili się parlamentari- stów krajów członkowskich. Chodziło o względy czysto we- wnętrzne. Po prostu konserwa- tyści i część laborzystów boją się, że zasada proporcjonalności gładby ewentualnie w przy- szłości miała obowiązywać rów- nież w Izbie Gmin działaliby na korzyść liberałów, którzy choć mają wielu zwolenników, niewielu wprowadzają posłów do parlamentu.

Była to jedna z tych situa- cji, o których zapewne myślał gen. de Gaulle, wypowiadając się przeciwko przyjęciu Wiel- kiej Brytanii do Wspólnego Ry- nku. „Perfidny Albion” jeszcze raz komplikuje życie europejs- kim partnerom.

A europejscy partnerzy Lon- dynu mają niemało kłopotów. Inflacja, o której była mowa i bezrobocie ponad 6 milionów na terenie EWG — to dwie sprawy z którymi będziemy spo- tykać się często na szpaltach gazet.

Kraje zachodnioeuropejskie, obok wspólnoty, mają swoje własne, prywatne pro- blemy. Francuzi czekają na mar- cowe wybory parlamentarne. Czy wygra lewica? Gładby tak stało kształt polityczny Eu- ropy Zachodniej uległby dość istotnej zmianie.

Włosi zastanawiają się nad dalszym losem chadeckiego rzą- du, utrzymującego się przy wła- dzy tylko dzięki komunistom, którzy wstrzymują się od gło- sowania przeciwko rządowi. Ta sytuacja nie przetrwa obecne- go roku. Dwa tygodnie temu Enrico Berlinguer powiedział: „Wierzymy, że poważna situa- cja jako istnieć pogorszy się jeszcze bardziej jeśli obecna forma rządu zostanie nadal u- trzymywana. Należy kontynu-ować do końca zurotu, tak aby naród zobaczył, że coś się zmienia”.

Podobnie niepewni co do swo- jej sytuacji w 1978 są Portugal- czycy. Kryzys rządowy dowiódł, że istniejący w parlamencie u-kład się nie gwarantuje stabil- ności rządów. Czy będą rozpi- sane wybory? Czy może wojsko rozszerzające niepowodzenia polityków z powrotem będzie chciało mieć głos decydujący?

Ograniczyłem się do kręgu spraw najbliższych naszym mię- dzynarodowym zainteresowa- niom. Nie wypiszę tu one du- giej listy tematów. A że są to sprawy mało optymistyczne? Świat zawsze żył raczej troskami. Właśnie chęć zmian była motorem rozwoju cywilizacji.

Miejmy nadzieję, że lato będzie ładne, i że lipcowi turyści nie będą moknąć pod namiotami.

Nowy styl

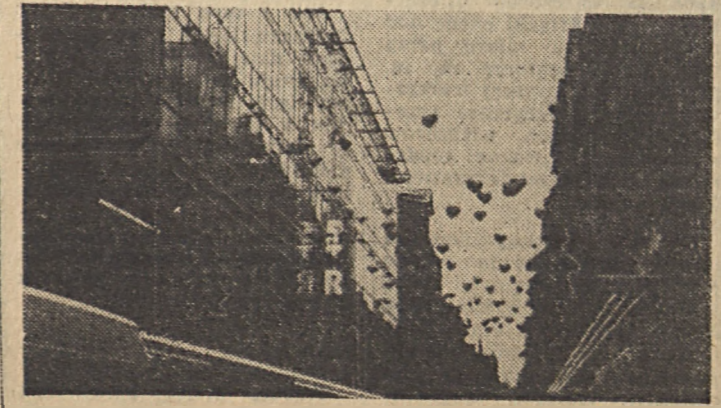
(P) Czyżby dialog Północ — Południe, jak nieco eufemi- stycznie określa się próby roz- zwikłania konfliktu pomiędzy bogatymi państwami uprze- myślowionymi a ubogimi kra- jami rozwijającymi się, miał wreszcie ruszyć z martwego punktu? Willy Brandt, który stanął na czele międzynarodo- wej komisji ekspertów, próbu- je namówić dialogowi, któ- ry nie na darmo nazywano dotychczas „dialogiem plu- chych”, nowy, mniej sforma- lizowany styl. Nauczony nie- dobrymi doświadczeniami dwóch wielkich konferencji z udziałem obu grup państw, Brandt chce osobście dotrzeć do wszystkich zainteresowa- nych, aby umiejętnie przybli- żyć i pogodzić ich sprzeczne stanowiska. W jego tegorocz- nym planie podróży znalazły się m. in. Indie i tzw. pań- stwa frontowe na południu Afryki.

Nie tylko styl, lecz i treść dialogu — ma się zmienić. Brandt nawołuje do zerwania z myśleniem w kategoriach pomocy bogatych dla bied- nych. Od państw zachodnich, głosi nowy mediator, oczeku- je się nie aktu miłosierdzia, lecz reformy ładu gospodar- czego, w którym kraje rozwi- jąjące się były wyraźnie dys- kryminowane. Nie wystarczy więc wypłacić dolarami (z nie- ukrywaną nadzieją, że i tak uroćą one, już pomnożone), konieczne są zmiany struktu- ralne, jak przynajmniej prze- zes Banku Światowego McNamara.

Najlepszym świadectwem skuteczności zachodniej „po- mocy rozwojowej” jest fakt, że w ciągu ostatnich 25 lat tempo wzrostu gospodarczego najuboższych krajów zmalo- wa, a powiększyła się przepaść dzieląca je od krajów upre- myślowionych. Jeśli więc nie się nie zmieni, biedni będą coraz biedniejsi. Ale jak dłu- go zechcą się godzić z tym stanem?

W roku 2000 w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej, cy- li w tym. Trzecim Świecie, będzie mieszkało ok. 80 pro- cent ludności Ziemi. Wówczas zaś redestytucja bogactw może się dokonać w inny, mniej la- godny sposób. Czy nie lepiej więc, nie czekając na najor- szę, spełnić chociaż w części żądania krajów rozwijających się? Willy Brandt będzie mu- siał przekonać bogate pań- stwa zachodnie, że leży to w ich własnym interesie. Cze- ka go trudna misja.

JANUSZ REITER



Świąteczna iluminacja. Noworoczne dekoracje na ulicach Sztokholmu. Fot. Janusz Latoszek

Dokumentacja • Dokumentacja • Dokumentacja • Dokumentacja • Dokumentacja**Współpraca, odprężenie, rozbrojenie, pokój****Rok polskiego działania na najwyższym szczeblu**

(P) Spotkania mężów stanu i przywódców poszczególnych narodów najpełniej chyba oddają tempo przemian we współczesnym świecie. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że częstotliwość spotkań wynika z pilnej potrzeby uzgadniania stanowisk, poszukiwania właściwej formuły współpracy między krajami, których interesy nie muszą być wcale zbieżne. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że dzięki bezpośredniej wymianie poglądów i konfrontacji wzajemnych argumentów, dojść może do zbliżenia stanowisk wcześniej odmiennych bądź do potwierdzenia i wzbogacenia tej samej linii postępowania. A że rację stanu, interesy narodowe najlepiej reprezentują jego przywódcy — postanowiliśmy spojrzeć na kontakty międzynarodowe naszego kraju w mijającym roku 1977 właśnie przez pryzmat najważniejszych, naszym zdaniem, wizyt i spotkań Edwarda Gierka, Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza.

ZSRR

23.I. — W drodze do Indii Edward Gierek zatrzymał się w stolicy radzieckiego Uzbekistanu — Taszkencie. W tym samym dniu (23) odbyło się spotkanie z Gierką z I sekretarzem KC

Wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL w Nigerii

24-25.X. — Na zaproszenie szefa federalnego rządu wojskowego Nigerii gen. Oluseguna Obasanjo przebywał z wizytą oficjalną w Federalnej Republice Nigerii przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński wraz z małżonką. W czasie kilkudniowej wizyty, pierwszej na tak wysokim szczeblu w stosunkach polsko-nigeryjskich, H. Jabłoński przeprowadził rozmowy z członkami osobistościami rządu Nigerii. „Jest to — nadawał z Lagos specjalny wysłannik „Życia” — pierwsza wizyta oficjalna na najwyższym szczeblu na Czarnym Lądzie w największym na tym kontynencie kraju, odgrywającym tutaj wiodącą rolę, dysponującym olbrzymim potencjałem ludnościowym, realizującym plany dynamicznego rozwoju gospodarczego”. W czasie wizyty podpisano w Lagos umowę o współpracy gospodarczej i technicznej między Polską i Nigerią. Na zakończenie podpisano wspólny komunikat, w którym podkreślono m.in., że wizyta oraz polsko-nigeryjskie spotkania i rozmowy przyczyniają się do umacniania przyjaźni i rozszerzenia współpracy obu krajów.

Wizyta premiera PRL: Holandia

14-16.III. — Pierwsza wizyta polskiego premiera w Holandii. W ciągu trzech dni Piotr Jaroszewicz odbył spotkania i rozmowy z premierem Królestwa Holandii Joop den Uyl oraz z członkami osobistościami życia politycznego i gospodarczego tego kraju. Na zakończenie wizyty podpisano szereg umów i porozumień, w tym wieloletni program rozwoju współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między rządem PRL a rządem Królestwa Holandii.

Specjalny wysłannik „Życia” do Holandii donosił m.in.: „Powiedzmy sobie wreszcie, że Holendrzy są starym narodem handlowym, należą do najbardziej ekonomicznie rozwiniętych krajów świata. I to, że widzą w nas dobrego partnera, z którym warto rozszerzyć stosunki, posiada swoją wymowę. Obecność polska w Holandii stała się faktem. I niemała rola w tym odegrała wizyta premiera Jaroszewicza, która zaktywizowała nasze stosunki z tym krajem, zbliżyła Polskę do szarego obywatela holenderskiego, wykazała jak owocnie mogą współpracować ze sobą państwa o różnych systemach społeczno-politycznych, które ożywia duch Helsinek”.

Norwegia

23-25.V. — Piotr Jaroszewicz złożył pierwszą w historii stosunków polsko-norweskich wizytę szefa naszego rządu w kraju nad fiordami. Premier Jaroszewicz został przyjęty przez króla Norwegii Olava V, przeprowadził rozmowy z premierem rządu Królestwa Norwegii, Odavrem Nordli, spotkał się z przedstawicielami życia politycznego i gospodarczego tego kraju. W wyniku polsko-norweskich rozmów plenarnych podpisano protokół o warunkach finansowania inwestycji i projektów kooperacyjnych w eksporcie z Norwegii do Polski i o porozumieniu o współpracy malarzy i średnich przedsiębiorców.

Korespondent „Życia” w Oslo pisał w związku z wizytą: „Polsko-norweski dialog polityczny narodził się pod koniec lat 50-tych w schyłkowym okresie zimnej wojny. Przy obustronnej dobrej woli i chęci zaczął rozwijać się coraz szerzej, obejmując swym zasięgiem członków rządów, wysokich przedstawicieli władz, ekspertów... Jednocześnie sprzyjał klimat polityczny ułatwiający także odciążenie zadaniowy gwałtownym rozmachem wyników w innych dziedzinach polsko-norweskich stosunków. I tak po raz pierwszy w historii polsko-norweskie obroty handlowe w 1976 r. osiągnęły wartość blisko jednego miliarda złotych, przy czym zarówno struktura finansowa jak i towarowa tych obrotów oraz dalsze ich perspektywy są korzystne dla obu stron”.

Uzbekistanu — Szarafem Raszidowem oraz innymi przedstawicielami najwyższych władz Uzbekistanu.

Indie

24-27.I. — Edward Gierek złożył czterodniową wizytę w Indiach, gdzie spotkał się z premierem Indrą Gandhii, prezydentem Fakhrudinem Ali Ahmedem oraz kierownictwem KPI. „Stosunki między Indiami i Polską są już tradycyjnie ciepłe i serdeczne — oświadczyła premier Indii w wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP. — Jesteśmy dobrymi przyjaciółmi. Między naszymi krajami nie ma spraw nieuregulowanych, a współpraca dwustronna kwitnie w gospodarce, handlu, nauce i kulturze”.

Komentator „Życia” Warszawa pisał: „Polska była jednym z pierwszych partnerów gospo-

generalny KC KPCz, prezydent CSRS — Gustav Husak. W Zakopanem odbyło się spotkanie obu przywódców. Autorzy komentarzy w CSRS — pisał korespondent „Życia” w Pradze — zwracali uwagę czytelników na te ustalenia, które dotyczą dążeń obu krajów do jeszcze silniejszego powiązania swych gospodarek, konieczności dalszego rozszerzania przemysłowej kooperacji. Akcentowano również zalecenia zmierzające do zwiększenia obrotów towarowych ponad ustalenia planu pięcioletniego i podjęcia prac nad wypracowaniem koncepcji rozwoju współpracy ekonomicznej na lata 1980-85.

Rumunia

17-19.V. — Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Ra-

dwu państw, a przez to całej wspólnoty socjalistycznej”, Edward Gierek i Nicolae Ceausescu podpisali deklarację o umocnieniu i pogłębieniu współpracy.

NRD

28-29.V. — Na zaproszenie KC SED, Rady Państwa i Rady Ministrów NRD przybyła z oficjalną wizytą przyjaźni do NRD delegacja partyjno-państwowa PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Korespondent „Życia” pisał z Berlina: „Rezultaty stałe rozwijającej się współpracy Polski i NRD są znane, wymienne i dobrze widoczne. Uwidacznia się to przede wszystkim w rosnącej wymianie towarowej, poszerzających się kontaktach naukowych i kulturalnych, we wzajemnym przenikaniu wiedzy o współczesnym i minionym życiu obu krajów. Szczególne zainteresowanie obecną wizytą polskiej delegacji wynika stąd, że obydwa społeczeństwa stają się sobie coraz bliższe dzięki ożywionej wymianie turystycznej przez otwartą granicę”.

Podpisaliśmy w Berlinie nowy Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jest to dokument — powiedział Edward Gierek podczas manifestacji przyjaźni młodzieży Polski i NRD — najwyższej wagi. Symuluje on wielki postęp w naszych stosun-

kach międzynarodowych z minionym ćwierćwieczu. (...) Ten dokument przyjaźni odzwierciedla obecny, wyższy etap rozwoju społeczno-gospodarczego obu krajów, wyższy poziom naszej wzajemnej współpracy. Daje wyraz silnej międzynarodowej pozycji Polski Ludowej i NRD, roli wspólnoty socjalistycznej w budowie świata, pokój, demokracji i sprawiedliwości”.

ONZ

10-13.VII. — Na zaproszenie rządu PRL przebywał z wizytą oficjalną w Polsce sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim. 11.VII. przyjęty został przez Edwarda Gierka. Omówiono kluczowe problemy sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem działania ONZ na rzecz utrwalenia pokoju, bezpieczeństwa i wszechstronnej współpracy międzynarodowej. Na konferencji prasowej na zakończenie wizyty K. Waldheim — jak podawał „Życie” — za PAP — zaakcentował konstruktywną rolę, jaką odgrywa nasz kraj w działalności Narodów Zjednoczonych.

ZSRR

24.VII-13.VIII. — Na zaproszenie KC KPZR 24 lipca przybył na wypoczynek do Związku Radzieckiego I sekretarz KC PZPR Edward Gierka. 2 sierpnia na Krymie odbyło się spotkanie Edwarda Gierka z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidem Breżniewem. Obaj przywódcy — pisał „Życie” — wyrazili zadowolenie z rozszerzenia i zwiększenia efektywności stosunków gospodarczych, politycznych i kulturalnych między obu krajami. Mówiąc o dalszej współpracy podkreślono wymóg zwrócenia większej uwagi, w dłuższej perspektywie, na najważniejsze kierunki specjalizacji i kooperacji produkcji w toku koordynowania planów rozwoju gospodarki narodowej i opracowywania długoterminowych kierunkowych programów współpracy państw RWPG.

Iran

22-28.VIII. — Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL — Henryka Jabłońskiego, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, przebywał w Polsce szachinszach Iranu — Mohammad Reza Pahlavi Aryamer i cesarzowa Iranu. 22.VIII. — W gmachu Sejmu PRL odbyło się spotkanie Edwarda Gierka z szachinszachem Iranu Mohammadem Rezą Pahlawim Aryamerem. „Historia polsko-irańskich stosunków dyplomatycznych — pisał komentator „Życia” w dniu przybycia do Warszawy pary cesarskiej — liczy już ponad 500 lat. Stosunków zawsze dobrych i przyjaznych, co tworzy fakt, z którym rzadko można się zetknąć w dziejach świata”. 22.VIII. szachinszach złożył w Belwedrze wizytę Henrykowi Jabłońskiemu. Dokonano oceny dynamice rozwijającej się współpracy Polski i Iranu, mającej dobre podstawy w osiągnięciach gospodarczych obu krajów. W czasie podróży pary cesarskiej po Polsce, w której odwiedziła ona Poznań, Wybrze-

Czechosłowacja

4-6.VII. — Na zaproszenie KC KPCz, prezydenta i rządu CSRS przebywała w Czechosłowacji z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. „Wizyta ta — pisał komentator „Życia” Warszawa — jest kolejnym krokiem na drodze zacieśnienia więzów przyjaźni, szybkiego rozwijających się wszechstronnych kontaktów politycznych, handlowych, kulturalnych, a w rezultacie przyczynia się do polepszenia dobrostanu społeczeństw obu państw”. Korespondent „Życia” w Pradze nadawał: „Doniosłe

Wewnętrzny fundament aktywności międzynarodowej

JEDEN rok to w dziejach narodów, w historii stosunków międzynarodowych bardzo krótki okres. Może mieć jednak jakże wielką wymowę, stanowić świadectwo prawd niebitych. I takim rokiem był kończący się właśnie rok 1977. Rok uporczywych i świadomych wysiłków Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na arenie międzynarodowej — wysiłków, na które warto popatrzeć przez pryzmat działań jej najwyższych przedstawicieli. W nich bowiem odzwierciedla się najważniejszą i najbardziej autorytatywnie kierunek naszego działania.

Polityka zagraniczna państwa jest zawsze funkcją jego polityki wewnętrznej. Działanie międzynarodowe jest tym skuteczniejsze i przekonawiejsze, im kraj jest wewnętrznie bardziej ustabilizowany, stale rozwijany, silny poczuciem jedności narodu.

W ciągu ostatnich siedmiu lat rozwój Polski był najszybszy bodaj w naszej historii. Podwoiła się nasza produkcja przemysłowa. Stworzyliśmy trzy miliony nowych miejsc pracy. Wzrósł dobrobyt obywateli. Państwo objęło świadczeniami socjalnymi rzesze ludności wiejskiej, zapewniając jej bezpłatną służbę zdrowia i system emerytalny. Polska budzi na arenie międzynarodowej szacunek i uznanie, dzięki postępowi w wewnętrznym rozwoju, które

są fundamentem aktywności zewnętrznej. Jesteśmy świadomi naszych celów, z ufnością — mimo trudności — patrzymy w przyszłość. Wiemy, co osiągnęliśmy i co jeszcze musimy zrobić.

Dotyczy to nie tylko naszych spraw wewnętrznych, lecz także polityki zagranicznej, której cele i działania są dla nas jasne i stanowią równie ważny element umacniania jedności moralno-polityczną Polaków.

Priorytetem najważniejszą w polskiej polityce zagranicznej jest przede wszystkim pogłębienie naszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, naszych serdecznych więzi z całym obozem socjalistycznym. Przyjaźń z Krajem Rad dyktuje nam nasz klasowy interes, instynkt polityczny, nasze doświadczenie, nasza racja stanu, a jednocześnie nasza powiązania z bratnim narodem, który spieszy nam z pomocą w trudnych chwilach. Dyktuje nam wspólna ideologia i wspólne cele.

W przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, z całą wspólnotą socjalistyczną widzimy również spokójnego bytu, wypełnionego twórczą pracą. To nasze bliskie współdziałanie zapewnili nam już przeszło 30 lat pokoju.

I nie dziwnego, że w ciągu minionego roku tak wiele działań naszych najwyższych przedstawicieli zmierzalo do pogłębienia naszych kontaktów z socjalistyczną wspólnotą. Politycznych, ekonomicznych, kulturalnych, naukowych, technicznych, wojskowych. Wre-

szcze kontaktów między ludźmi, szarymi obywatelami naszych krajów.

Stosunki nasze z Krajem Rad, z innymi państwami wspólnoty wzbogaciły się w ciągu minionych lat, tak pod względem formy jak i treści i ulegają stale dalszemu wzbogacaniu. Rozwijając nasze wewnętrzne problemy zgodnie z naszym własnym poglądem i doświadczeniem, działamy na arenie międzynarodowej w sposób jednolity, zgodny i skoordynowany, widząc w tym również skuteczność naszego działania w imię nie tylko naszych własnych interesów, lecz także naszego kontynentu i świata.

Nadrzędnym celem, do realizacji którego zmierzamy, jest zapewnienie pokoju, tego najwyższego dobra dla ludzi wszystkich ras, klas i narodowości. Socjalizm i pokój łączą się ze sobą w sposób nierozdzielny od chwili powstania pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów.

W imię pokoju i dla dobra ludzi wszystkich kontynentów, jesteśmy gotowi do współpracy z wszystkimi krajami, które tego pragną. Współpracy ekonomicznej, stanowiącej wypróbowany fundament stosunków między narodami; kulturalnej i naukowo-technicznej, wzbogacających naszą wiedzę i doświadczenia.

Polska wraz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi działa konsekwentnie na rzecz przełamania barier wzniesionych przez zimną wojnę. I jeśli doszło do konferencji w Helsinkach, do podpisania Aktu Końcowego jest to niemała nasza zasługa.

Stoimy na stanowisku, że Akt ten powinien być realizowany

ze Gdańskie i Warszawie, towarzyszy jej Henryk Jabłoński wraz z małżonką.

Francja

12-14.IX. — Na zaproszenie prezydenta Francji Valéry'ego Giscard d'Estaing przebywał z trzydniową wizytą we Francji I sekretarz KC PZPR Edward Gierek wraz z małżonką. W przeddzień wizyty prezydent Francji w wywiadzie dla „Życia” powiedział: „Stosunki gospodarcze między Francją a Polską rozwijały się w przypisanym rytmie w szczególności od wizyty we Francji Edwarda Gierka w 1972 r. Wytyczyliśmy sobie jako cel, aby Francja stała się dla Polski pierwszym partnerem zachodnim i żeby Wąsk kraj był dla Francji pierwszym partnerem wschodnim, po ZSRR. (...) Nie należy zatrzymywać się w tym punkcie etapu. Oto dlaczego z okazji wizyty Pana Gierka pragnęliśmy wyrazić życzenie, abyśmy mogli podpisać porozumienie, by jeszcze bardziej zwiększyć współpracę między naszymi krajami, szczególnie w dziedzinie węgla i chemii, jak również by ją rozszerzyć na nowych partnerów”.

Ze swej strony Edward Gierek w wywiadzie dla TV francuskiej stwierdził m. in., że „Francja może wnieść ważny wkład w dalszy rozwój współpracy między obu krajami. Stosunki polsko-francuskie opierają się nie tylko na bogatej wielowiekowej tradycji, na wzajemnej sympatii obu naszych narodów, na wspólnej walce o wolność, ale także na wszechstronnej współpracy. Strona polska pragnie, aby ta wzajemnie korzystna współpraca była jeszcze pełniejsza”.

Węgry

5-6.X. — Na zaproszenie KC WSPR i rządu WRL przebywali na Węgrzech z przyjacielską wizytą I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz. „Budapeszt stał się miejscem ważnego wydarzenia dla Polski i Węgier — nadawał nasz korespondent „Życia” — Przyjaźnielska, robocza wizyta (...) wywołała duże zainteresowanie w społeczeństwie naszych nadmońskich przyjaciół”. Z kolei komentator „Życia” dodawał: „Współpraca polsko-węgierska, pomyślnie rozwijająca się od wielu lat, kryje jednak — w efekcie szybkiego rozwoju i unowocześnienia gospodarek obu krajów — spore możliwości jej pogłębienia i rozszerzenia. Sprzyjała temu: komplementarność obu organizmów gospodarczych, podział pracy w ramach RWPG i realizacja kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej”.

ZSRR

1-7.XI. — Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego przebywała w Moskwie na obchodach 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej delegacja partyjno-państwowa PRL na czele z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierką. 2 listopada w kremleowskim Pałacu Zjazdów, podczas uroczystego posiedzenia Komitetu Centralnego KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSSR, wygłosił przemówienie szef polskiej delegacji — Edward Gierek. „Par-

we wszystkich jego punktach, że powinny być wypełnione należycie treścią wszystkie „koszyki”. A więc zarówno ten mówiący o suwerennych prawach i nieingerencji w wewnętrzne sprawy, jak ten głoszący konieczność wszechstronnego rozwoju kontaktów ekonomicznych, oraz ten poruszający kontakty międzyludzkie.

Jak świadczy nasze działania w ciągu 12 minionych miesięcy, z całą konsekwencją realizujemy zasadę rozwijania stosunków z krajami o najróżniejszych systemach politycznych. Są wśród nich kraje rozwijające się i rozwijające, monarchie i republiki, państwa z którymi stosunki nasze liczą po ładnych kilka wieków i takie, z którymi dopiero od niedawna posiadamy kontakty, są wielkie mocarstwa i małe kraje. Państwa, z którymi stosunki nasze z różnymi przyczyn są bardzo złożone i takie, z którymi są niezapisaną jeszcze kartą. Polska Ludowa z wszystkimi gotowa jest ułożyć przyjaźnią współpracę, zgodnie z zobowiązaniami, jakie przyjęliśmy w Helsinkach.

Przyjmowaliśmy u siebie czołowych mężów stanu różnych krajów kapitalistycznych, szereg tych państw odwiedzili przedstawiciele naszych władz, a przede wszystkim I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek. Dzięki tym spotkaniom posunięto naprzód wiele spraw, uległo pogłębieniu wzajemne zrozumienie, umocniła się bardziej atmosfera międzynarodowego zaufania. Było to działanie owocne.

Stanisław Kostarski

ła naszą ludźmi pracy, cały naród polski łączy się dziś — powiedział — Edward Gierek — więzią serdeczną z komunistami radzieckimi, ze swymi radzieckimi braćmi, 60 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, to wspólne święto całej postępowej ludzkości. (...) Ze zwycięstwem Rewolucji Październikowej, z Krajem Rad wiąże się niezerwalnie przełomowe zmiany w losach narodu polskiego — odrzyskanie niepodległości w 1918 r., wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiej okupacji i wkroczenia na drogę socjalizmu”.

2.XI. — Na Kremlu odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonida Breżniewa z delegacją przybyłych do celu wzięcia udziału w uroczystym wspólnym posiedzeniu KC KPZR i Rady Najwyższej ZSRR. W spotkaniu uczestniczył Edward Gierek.

3-6.XI. — Uczestniczący w obchodach 60 rocznicy Rewolucji Październikowej polska delegacja przebywała w Litewskiej SRR. „Warto podkreślić — pisał korespondent „Życia” z ZSRR — że w ciągu ostatnich lat po raz trzeci już przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych naszego kraju odwiedzają sąsiadujące z Polską republiki radzieckie — Ukrainę, Białoruś, a obecnie Litwę”. „Niemiecznie cieszy nas fakt — powiedział na ziemi litewskiej E. Gierek — że Litewska SRR aktywnie uczestniczy w rozwoju całokształtu współpracy polsko-radzieckiej. Jest to udział coraz większy i dotyczy wszystkich dziedzin życia”.

RFN

21-23.XI. — Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, przebywał w Polsce z wizytą oficjalną kanclerz federalny RFN — Helmut Schmidt. Przed przyjazdem do Polski kanclerz w wywiadzie dla „Życia” powiedział m.in.: „Wobec ciężkiej hipotezki, którą historia postawiła naszym krajom i narodom, uważam za istotne osiągnięcie, że w obu państwach istnieje zdecydowana wola zbliżenia przez dalsze rozbudowanie stosunków na bazie istniejących porozumień. Przypomnę układ podpisany w Warszawie w 1970 r., porozumienie z Helsinek i wspólne oświadczenie z czwartego 1976 r. — z okazji wizyty Pana Gierka w Republice Federalnej”. 22.XI. w drugim dniu wizyty w gmachu Sejmu odbyło się spotkanie Edwarda Gierka z Helmutem Schmidtem. W toku dłuższej rozmowy omawiano problemy pogłębienia normalizacji i stosunków pokojowej współpracy między PRL i RFN. Kanclerz zwiędził w czasie wizyty — Warszawa, huta „Katowice”, FSM i kopalnię „Ziemowit” w Tychach, obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, Kraków i zamek na Wawelu, Wybrzeże Gdańskie — Stocznia im. Komuny Paryskiej, Westerplatte, Przebieg i wyniki tej wizyty obie strony uznały za milowy krok na drodze ku normalizacji i współpracy Polski i RFN.

Włochy

28.XI-1.XII. — I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał z oficjalną wizytą, wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami, we Włoszech, na zaproszenie premiera Republiki Włoskiej — Giulio Andreottiego. Wizyta — pierwsza na tym szczeblu w historii stosunków polsko-włoskich — stanowi wyraz pomyślnego rozwoju dwustronnej współpracy, przede wszystkim gospodarczej i owocnego dialogu politycznego — pisał „Życie”. Jest ona kolejnym przejawem dużej aktywności naszego kraju na arenie międzynarodowej i dowodem szczególnej roli Polski w działalności na rzecz umacniania odrębności w Europie i na świecie.

Zapytany o wizytę E. Gierka premier Włoch powiedział w wywiadzie dla „Życia” m.in.: „Jest to bardzo sprzyjająca okazja do potwierdzenia i umocnienia stosunków między Polską i Włochami, które mają odległe początki i bardzo istotną oparcie kulturalną, jak również polityczną oraz to, co najbardziej się liczy — mają w perspektywie możliwość intensywnego rozwoju”. Podczas pobytu we Włoszech Edward Gierek przeprowadził rozmowy z premierem Andreottim, premierem Giovannim Leone oraz sekretarzem generalnym WPK — Enrico Berlinguerem. Na zakończenie wizyty E. Gierek i G. Andreotti podpisali wspólną deklarację polsko-włoską.

Watykan

1.XII. — Edward Gierek, po zakończeniu wizyty oficjalnej we Włoszech, złożył wizytę w Watykanie i odbył rozmowę z papieżem Pawłem VI. W czasie spotkania E. Gierek powiedział m.in.: „Rozmowa nasza potwierdza oczekiwania i daje podstawy do zadowolenia”.

USA

29-31.XII. — Oficjalną wizytę w Polsce składa prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Jimmy Carter.

Opracowanie: TADEUSZ BARZDO KRZYSZTOF KOPROWSKI

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
MATEI
składają
koleżanki i koledzy z Ze-
spółu Współpracy Gospo-
darczej z Zagranicą Ko-
miśi Planowania przy
RM
WY. 25422.1

Efekty działalności BGŻ

Kredyt bankowy służy rozwojowi produkcji rolnej

Wszyscy jesteśmy zainteresowani w tym, by zwiększała się produkcja towarowa w gospodarstwach rolnych. Wiadomo również, że w poprawie warunków produkcyjnych, unowocześnieniu i wzroście produkcji roślinnej i zwierzęcej ważną rolę spełnia polityka kredytowa realizowana przez Bank Gospodarki Żywnościowej.

Wyniki rocznej działalności Oddziału Wojewódzkiego

Banku Gospodarki Żywnościowej w Radomiu, o których informuje nas I z-ca naczelnego dyrektora BGŻ w Radomiu — Wojciech Czubiński, zainteresują nie tylko producentów rolnych. Również i mieszkańcy miast, którzy słusznie oceniają działalność BGŻ — jako ważny element poprawy zaopatrzenia rynkowego.

Najważniejsze formy pomocy BGŻ to kredyty inwestycyjne i obrotowe.

Przed II Krajową Konferencją Partijną

Stanisława Dębska — pedagog Stanisław Sadowski — brygadzieta ZNTK



Stanisława Dębska — nauczycielka, I sekretarz komitetu środowiskowego w oświacie:

— Nie ma dla nas, pedagogów, ważniejszej sprawy niż przygotowanie szkolnictwa do reformy. Mam na myśli przede wszystkim nowy profil szkół ponadpodstawowych i zabezpieczenie wysoko kwalifikowanej kadry dla 19-latek. Pełny efekt wprowadzonych

zmian będzie zależał nie tylko od należytego przygotowania pedagogów, lecz także utworzenia szerokiego zaplecza dydaktycznego, począwszy od programów, kończąc na podręcznikach.

W kontekście perspektywicznych potrzeb związanych z wprowadzeniem reformy, niezwykle ważną sprawą dla woj. radomskiego jest budowanie nowych szkół. To chyba zadanie najpilniejsze. W ślad za poprawą bazy dydaktycznej winna iść systematyczna praca o realizację obietnic mieszkalnych przy zbiorczych szkołach gminnych. Nauczyciel pracujący dotychczas w mieście, nie zamieni mieszkania z centralnym ogrzewaniem, gazem i łazienką na wiejską prowizorkę.

Skończymy o obiektach towarzyszących trzeba podkreślić wagę rozszerzenia sieci internatów, szczególnie dla szkół ogólnokształcących. Przy zreformowanym systemie szkolnictwa przybędzie młodzieży z terenu, trzeba będzie zapewnić jej odpowiednie warunki bytowe.

Wreszcie problem dokształcania kadr. Też musi być lepszy, oparty na nowych zasadach, bardziej efektywny.

Te wszystkie zadania my, pedagodzy musimy potraktować z właściwą troską i zrozumieniem, włączając się maksymalnie do ich realizacji.

Stanisław Sadowski — brygadzieta ZNTK:

— Obserwując nasze codzienne życie myślę, że byłoby ono znacznie lepsze, pozbawione nerwowości oraz licznych konfliktów międzyludzkich, gdybyśmy postępowali wobec siebie bardziej uczciwie, kierując się jednocześnie zasadą rzetelnej roboty. Weźmy dla przykładu budownictwo mieszkaniowe. Budujemy dużo, coraz więcej, a mimo to czas wyczekiwania na własne M-3 wydłuża się. Jest wielu członków spół-



dzielni. Jedni potrzebują naprawdę mieszkania od zaraz bo woda leje się im na głowę, ale są też i tacy, co mieszkają w bardzo dobrych, często nawet komfortowych warunkach, wplacając odpowiednie sumy i czekają. Im nie zależy na pośpiechu. W spółdzielniach nie ma żadnych reguł przy wpłacie. Pytania: jak obecnie mieszkasz — które powinno być moim zdaniem pierwszym warunkiem przyjęcia do spółdzielni, nikt nikomu obecnie nie zadaje. A czy to uczciwe?

Albo przykład z Innej dziedziny życia. Ileż to razy odchodził się od lady w „Polmożbycie”, bądź innym sklepie z przyślowym kwitkiem. — Nie ma — mówią sprzedawcy. I jest to prawda, bowiem te artykuły, które winny być w sklepach są w prywatnych, lub u pokatnych sprzedawców na targowiskach.

Często irytujemy się, że w jednym mieście w Polsce coś jest, a u nas nie ma. Przyjeżdżający do Radomia twierdzą znów odwrotnie. Czego to do wodzi? Oczywiście źlej dystrybucji. Ktoś nie pomyślał, ktoś inny zlekceważył i są od razu wymowne skutki. Sądę, że mamy zbyt wiele przepisów, a za mało dobrej woli w ich przestrzeganiu.

Między nami

Usługi „bomba”

Wraz z oddaniem do użytku budynku mieszkalnego na klatkach schodowych pojawiają się ogłoszenia w rodzaju: „uszczelnianie okien importowaną taśmą, cyklinowanie podłóg, uszczelnianie kół itp. szybko, tanio i solidnie wykonuje firma...”

Bardziej operatywni usługowcy przetwarzają śmiało progi mieszkań. — Co państwo uważają? Cyklinowanie, lakierowanie, karnisz, ażurowka taśma to okno? Cena? Niedrogo, dogadamy się. I rozpoczyna się robota.

A gdy przyjdzie dzień zapłaty?... Właścicielom mieszkań oczy stają w słup. Rachunek firmy sporządzony na skrawku gazety zawiera kilkanaście pozycji z uwzględnieniem wysokości kondygnacji dojściem, zejściem, wejściem, zmianą pędzla itp., w sumie ładnych parę złotych. — Za dużo?... — A pan wiecie jakie kłopoty z zaopatrzeniem? Mówię to słowa inkasent prywatnej firmy, mistrz i wykonawca w jednej osobie opuszcza mieszkanie, wdręgając na następny „partaninę”. Bo skoro nie ma usług państwowych klient jest w sytuacji podbramkowej — musi płacić.

I pomyśleć tylko jaki zarobek ucieka osiedlowym administratorom. No tak, ale żeby zarobić, trzeba chcieć, a to już nie taka prosta sprawa. Ktoś próbował oponować. Ależ co pan wygaduje, przecież robią, świadczą usługi, niech pan tylko zadzwoni i zapyta. Zadzwoniłem i zapytałem.

W administracji osiedla Zetromskiego sympatyczna pani poinformowała mnie, że przyjmuję się zgłoszenia wyłącznie drobnych napraw. Usługi szklarskie były, ale od roku nie robi się ich, bo nie ma szkła, że ślusarskimi też różnie bywa, jako że nie zawsze są zamki, usługi hydrauliczne — a także tylko pod warunkiem że znajdzie się potrzebny uszczelnik...

Na osiedlu 15-lecia szersza gama świadczeń: instalowanie kucharek, malowanie roboty elektryczne. Podobnie w osiedlu „Nad Potokiem”, gdzie można nawet zamówić cyklinowanie podłogi za jedynę 12 zł od metra. Oczywiście bez późniejszego pociągania parkietu chemikaliami. — Do środków chemicznych nie mamy masek — odpowiedział z powagą dyżurny pracownik ADM.

(am)

not. am

— Finansujemy i kredytujemy w województwie radomskim 61 spółdzielni i kółek rolniczych, zakłady mleczarskie, przetwórstwa owocowe, przemysłu spożywczego — w sumie 153 jednostki gospodarcze. Uzyskane przez nich z BGŻ kredyty obrotowe, czyli środki potrzebne do rozwoju produkcji, wyniosły do końca br. kwotę ponad 6,5 mld zł, a kredyty inwestycyjne — 1.256 mln zł.

Finansujemy ponad 200 zadań inwestycyjnych ważnych dla rozwoju gospodarki w naszym województwie. Finansujemy ponad 230 gospodarstw specjalistycznych (indywidualnych). Dzięki tegorocznym kredytom na cele rozwoju produkcji mogły one zorganizować ok. 200 nowych stanowisk bydlę rzeźnego, przybyło ponad 4 tys. sztuk drobiu, prawie 1300 owiec. Obliczamy, że roczna produkcja z tych stanowisk wzrosła w br. o kwotę ponad 75 mln zł.

W 1977 r. na zwiększenie produkcji rolnej przekazaliśmy ponad 350 mln zł. To znaczy — wszystkie środki „zapotrzebowane” przez rolników zostały wydane z Wojewódzkiego Oddziału BGŻ. Nie ma bowiem żadnych limitów na cele rozwoju produkcji rolnej i zwierzęcej. 304 mln zł przeznaczono na cele inwestycyjne w radomskim rolnictwie.

Jakie są tego efekty? Podam jeden — najbardziej przekonujący przykład: dzięki naszej pomocy kredytowej dla zespołowych gospodarstw rolnych wartość produkcji towarowej w tych gospodarstwach w ciągu jednego tylko 1977 roku wzrosła 8-krotnie.

Z tej jednej rocznej „produkcyjki” produkcja towarowa w gospodarce zespołowej województwa radomskiego urosła: 1500 szt. trzocy chlewnej, 190 owiec, 115 bydlę rzeźnego i 110 tys. szt. drobiu.

Są lepiej i gorzej pracujące terenowe banki w naszym województwie. Czy są wskaźniki mówiące o jakości i efekcie tej pracy?

— Banki pracują tak, jak pozwalają im na to klienti. Im wyższa jest świadomość, aktywność produkcyjna i inwestycyjna rolników w poszczególnych gminach, tym efektywniejsza jest działalność bankowa.

Interesujące byłoby przy tym dwa wskaźniki — korzystanie przez rolników z nowych dogodnych form kredytowania, jakimś są umowy o kredyt ogólnobrotowy i najwyższy przyrost wkładów oszczędnościowych w bankach. Ten ostatni świadczy, że rolnicy potrafili wykorzystać kredyty na rozwój swój gospodarki a jednocześnie oszczędność z tej gospodarki — czyli ze sprzedaży artykułów żywnościowych — dodatkowe oszczędności. Z kredytów ogólnobrotowych skorzystał w największym stopniu rolnik gm. Lipsko (99 zawartych umów), Grójec — 42 umów, Białobrzegi — 39 umów, Ciepłowice i Radom — po 35 umów.

W imieniu weteranów pracy

Podziękowanie harcerzom za pamięć

Rencistka — inwalidka wzroku — p. Wanda Ostaw-kowicz (zam. w Radomiu przy ul. Moniuszki 14 m 5) była bardzo wzruszona, kiedy w dniu wigilijnym otrzymała od harcerzy 7 drużyn terenowej, działających aktywnie w Komitecie Osiedlowym Nr 1 serdeczne życzenia świąteczne. Do życzeń dołączona została paczka ze słodyczkami.

„Nie czułam się tego wieczoru sama — dziękuję harcerzom wzruszona inwalidka. Odnoutule, że otrzymałam te pozdrowienia. Sądę, że powinni o tym wiedzieć”.

Zgodnie z prawdą wypada dodać i odnotować, że w przededniu tegorocznych świąt podobne serdeczne życzenia pomyślności i zdrowia otrzymało od dzieci, samorządów młodzieżowych nie tylko tego jednego osiedla wleku emerytów i rencistów Radomia.

Rok temu przy podobnej okazji pisaliśmy: „Ten wieczór — u nas jeszcze nie dość powszechny — przesyłania życzeń, w ogóle dowodów pamięci i szacunku dla samotnych i starszych mieszkańców naszego miasta — godny jest naśladowania”. Po roku — okazuje się — przyjął się on już powszechnie, za co serdeczne dzięki dziękuję i samorządowi mieszkańców ślęmy inicjatorom i ich naśladowcom w imieniu radomskich weteranów pracy.

Udzielając pożyczek złożyliśmy, że rolnicy zwiększą wkłady oszczędnościowe o 98 mln zł. Zwiększyli jednak te wkłady w stosunku do przewidzianych o 223 proc. A największe oszczędności z tytułu sprzedaży artykułów żywnościowych uzyskali rolnicy: Warki (prawie 30 mln zł), Białobrzegi — ponad 17 mln zł, Lipska — ponad 12 mln zł, Głowaczowa — ponad 10,5 mln zł.

Są niewątpliwie problemy trudne, nie rozwiązywane zgodnie z planem.

— To sprzedaż gruntów z PFZ. Przewidywaliśmy sprzedaż dla gospodarstw rozwijających się 600 ha ziemi, sprzedaliśmy zaledwie 350 ha. Trzeba jednak podkreślić, że główną przyczyną niewykonania planu jest nie brak landyatów, co nabywania tej ziemi, ale błędy w dokumentacji pomiarowo-kwalifikacyjnej i nieregulowane stosunki własnościowe sprzedawanych gruntów. Błędy te można naprawić, polecając harcerzom sprawne działania dokumentacyjne, prawno-sądowe itp.

— Co przewidywa plan 1978 r.?

— Przewidyujemy więcej aniżeli w 1977 roku środków na inwestycje w rolnictwie — ok. 6-7 proc. Na cele obrotowe wzrost ten — jako nieilimitowany — jest prawie nieograniczony. Stawiamy przede wszystkim na pomoc dla młodych rolników, dla zespołów specjalistycznych i indywidualnych. Dla tych przede wszystkim, którzy całą ewarancję uzyskania w krótkim czasie zwiększonej produkcji towarowej.

Rozmawiał B. DZIATOSZ

W bazie „Transbudu” samochodowe wahadła

Przez całą noc nie gaśnie światło w radomskiej bazie „Transbudu”. Stale czynne są wahadła transportu samochodowego dowożące piasek, żwir, cement, elementy prefabrykowane na budowy KBM i RPB.

Kierowcy — Edward Rus, Tadeusz Czuba, Józef Oleksiewicz, Adam Adach i inni zapamiętali już o takich pojęciach, jak „sezon budowlany” czy „kampania wzmożonych dostaw dla budownictwa”. Nie ma sezonów, nie ma kampanii — w dniach tegorocznej zimy wozi się po 20 tys. ton materiałów budowlanych. Jest więc zasługa budownictwa, że do 15 grudnia br. podciągnęło budowy pod dach tak, iż zimą można wykonywać różne prace i gromadzić na placach budów materiały i elementy.

Na trzy zmiany pracują także brygady remontowe mistrzów Stanisława Rybińskiego i Mariana Kępskiego. I chociaż sprawa nie sprowadza się do sporu, kto tu ważniejszy — remontowcy czy kierowcy, ludziom z warsztatu napraw należą się słowa uznania.

Radomski „Transbud” ma stary tabor. Imponującą wygoda, kiedy ściągnie do bazy — kilkadziesiąt ciężkich wozów. Te samochody — to rekordziści. Jeżdżą średnio od 6 do 15 lat, połowa z nich oficjalnymi dokumentami przeznaczona została do kasacji. A mimo to obecnie, zimą, 74 samochody na 100 są w ciągłej eksploatacji. Były to już lepsze efekty wykorzystania taboru, ale i ten wskaźnik jest dobry.

Wiązły z tym duże wysiłki remontowców. Wszystkie mniejsze usterki i naprawy wykonuje się na 2 i 3 zmiany, poważniejsze poczynając od 1 zmiany przekazuje się następnym zmianom do zakończenia napraw. Ten system dobrze zdaje egzamin. Byłoby znacznie lepiej, gdyby wykonawca zaplecza warsztatowego — RPB, zgodnie z planem oddał do końca 1977 r. całą

KRONIKA DNIA

W Rajcu Poduchownym gm. Jedlina Leński idący drogą Jan Trybula, zam. w Starej Woli, gm. Jastrzębia, został potrącony przez samochód ciężarowy (wywrotka), którego kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Pleszy z ciężkimi urazami głowy odwieziony został do szpitala w Radomiu.

Z pociągu osobowego relacji Radom — Warszawa, w odległości około 1,2 km od stacji Michałowice wypadł 25-letni Andrzej Sowiński, zam. w Pleszewie gm. Warka. Mężczyzna doznał ciężkich obrażeń głowy i został odwieziony do szpitala w Grójcu.

W Dąbrowie Nagórnej, gm. Zakrzewo, wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Gospodarczyka. Ogień strawił stodołę oraz dwie przybudówki wraz ze zbożem i sprzętem rolniczym. Straty szacuje się na około 300 tys. zł. Przyczyna pożaru było prawdopodobnie zapalenie ognia przez osoby dorosłe. (mz)

Jutro w Radomiu sesja WRN

30 bm. odbędzie się ostatnia w br. sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu. Obrady rozpoczną się o godz. 10 w sali konferencyjnej przedsiębiorstwa „Budochem”, przy ul. Struga 26/28.

Porządek obrad przewiduje uchwalenie planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu województwa radomskiego na 1978 r. oraz uchwalenie planu pracy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Radomiu na 1978 r. (n)

Kuratorski ośrodek

we współpracy z harcerzami

Przy Szkole Podstawowej nr 30 w Radomiu działa Kuratorski Ośrodek Pracy z Młodzieżą. Ośrodek, który powstał z inicjatywy Sądu dla Nieletnich skupia 33-osobową grupę dziewcząt i chłopców wymagających szczególnej opieki wychowawczej.

Na podkreślenie zasługuje praca szkolnego szczerpu harcerskiego z komendantką Michaliną Żelazną, który zajął się bardzo serdecznie kolegami z ośrodka. We współpracy przyjęto zasadę, że każdy członek ośrodka zostanie w przyszłości harcerzem. Efekty są już widoczne. Ich pierwszego podsumowania dokonano na wspólnym spotkaniu. Wymieniono spostrzeżenia i uwagi, dzieląc się nimi z obecnymi wśród młodzieży przedstawicielami dyrekcji szkoły. Miłym zakończeniem wieczoru było wręczenie upominków dla wyróżniających się członków ośrodka, pamiątkowe zdjęcia i wesoła harcerska zabawa. (am)

I to na „Ustroniu” właśnie...

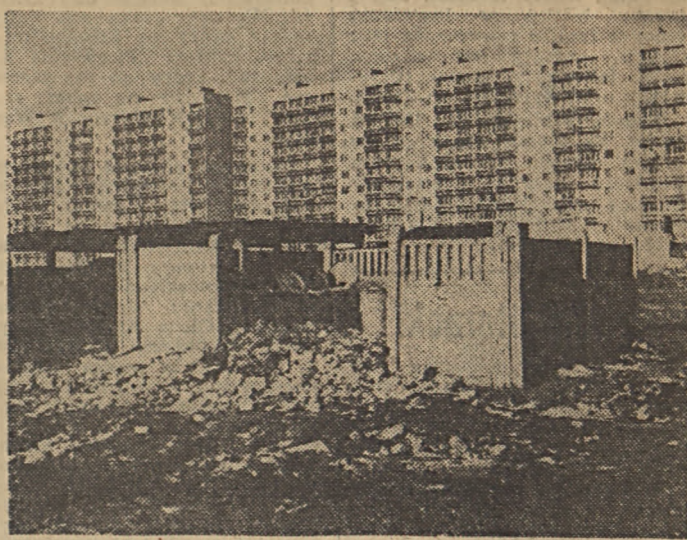


Osiedle „Ustronie” należy do największych w Radomiu. Zamieszkuje tu już 15 tys. osób, a więc połowa mieszkańców całego osiedla, którego ukończenie przewiduje się za 2 lata.

Osiedle buduje się wg technologii W-70. Ze względu na konfigurację terenu projektanci zastosowali przejścia tunelowe, co podkreśla nowoczesny charakter osiedla a przede wszystkim ułatwia komunikację.

O ile więc projektanci zadbałi o nowoczesność i funkcjonalność nowego osiedla, nie można tego powiedzieć o administrowaniu tą nowoczesną dzielnicą. Oto zarejestrowane fakty. Elementy budowlane, rozkopane drogi. Budowlan z Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego sprawili, że do niektórych budynków trudno dojechać a nawet dojść stałym mieszkańcom.

I wreszcie śmieci — sterty nagromadzonego odpadków od kilku tygodni nie wywozi Zakład Oczyszczania Miasta. Takie antysanitarne warunki stwarzają zagrożenie dla zdrowia mieszkańców. Sygnalizują redakcji o tym i szerzej sąsiadów placze szczupłych mieszkańcy ul. Gagarina i sąsiednich bloków, które dosłownie toną w śmieciach. (bd)



Fot. Bronisław Duda

Zespoły przysposobienia rolniczego

★ Kursy kwalifikacyjne ★ Szkolenia specjalistyczne Oświata rolnicza w ofensywie

We wszystkich gminach woj. radomskiego rozpoczęły się już zimowe szkolenia rolników, które potrwają mniej więcej do połowy kwietnia 1978 r.

Młodzi rolnicy w wieku od 18 do 35 lat zdobywać będą wiedzę w zespołach przysposobienia rolniczego. 3-letni okres nauczania obejmuje program zasadniczej szkoły zawodowej i kończy się egzaminem państwowym. Obecnie w woj. radomskim działa już 65 zespołów I stopnia, 52 zespoły II stopnia i 65 zespołów III stopnia, których słuchaczami jest ponad 2 tys. młodych rolników ubiegających się o świadectwa ukończenia zajęć.

Drugą, podstawową formą szkolenia rolniczego na wsi radomskiej są kursy kwalifikacyjne. Dotychczas zorganizowano ich aż 180 dla ponad 4,5 tys. słuchaczy. Program zajęć przewiduje 130 godzin wykładow specjalistycznych.

Podstawowe formy szkolenia rolniczego uzupełniają różnego rodzaju szkolenia specjalistyczne, organizowane m. in. dla rolników, którzy prowadzą gospodarstwa — specjalistyczne lub specjalizujące się. Wszystkie mają służyć jednemu celowi: podniesieniu poziomu wiedzy teoretycznej i praktycznej rolników w woj. radomskim, którzy prowadzą do wszystkich zbiorów i bardziej efektywnej pracy w rolnictwie. (mz)

Szczególnie napięte i trudne plany realizowało RPGKiM. Było to konieczne ze względu na znaczną ilość rozpoczętych remontów mieszkaniowych. Wykonano ich w 1977 r. więcej aniżeli kiedykolwiek. Koszty remontów i ich zakres w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększył się z 36 do 43 mln zł. Równolegle rozwijano również usługi na rzecz ludności — tych usług odpłatnych wykonano za 65 mln zł. Zapowiedzi dalszych możliwości rozszerzenia remontów mieszkaniowych jest za końcem w tych dniach rozbudowy stolarni RPGKiM przy ul. Sułchewicza w Radomiu. Rozbudowa i modernizacja zaplecza, pozwoli przedsiębiorstwu już w 1978 roku zwiększyć 4-krotnie ilość produkowanych stolarki budowlanej — jak również renowacji zniszczonych ram okiennych, drzwi, podłóg. (be-de)

Oddając krew —
spełniasz
najpiękniejszy
czyn społeczny